K IX. Nr. 50 (2260)

SŁOWO

WILNO, Sobota 1 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mańnowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Przysięga w Kościele Katedralnym

Skandaliczne wystąpienie Marszałka Daszyńskiego

(Telefonem z Warszawy)

Dzisiejsze posiedzenie komisji konstytucyjnej przekona nas jak wielu nas przywiązuje się wagę do różnych symboli. Oto w dyskusji szczegółowej nad pociągniem Prezydenta Rzeczypospolitej do odpowiedzialności nikt się nie zapisał do głosu. W dyskusji nad miejscem składania przez Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgi przemawiało 13 osób. Prawie wszyscy obecni członkowie komisji konstytucyjnej. Według projektu posła Bezpartyjnego Prezydent ma składać przysięgę w kościele katedralnym w Warszawie lub w innem mieście polskiem. Stanowisko to zyskało całkowite poparcie ze strony demokracji chrześcijańskiej i stronnictw z nią sprzymierzonych. Poseł Chr. D. bardzo ładnie przemawiał na ten temat motywując wybór kościoła katolickiego uprzywilejowanem stanowiskiem wyznania katolickiego, które posiada ono w naszem państwie. Obóz przeciwny, to jest opowiadający się za złożeniem przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowem, reprezentowali socjaliści i mniejszości narodowe. Według ogłoszonego projektu Stronnictwa Narodowego Prezydent również nie w kościele, lecz przed Zgromadzeniem Narodowem ma przysięgę składać. Kto wie jednak, czy endecy nie będą musieli tu ustąpić przekonać.

Dziś miałem sposobność rozmawiać z pewnym dostojnikiem Kościoła, który mi powiedział, że fakt, iż prezydent B.B. wysunął składanie przysięgi w katedrze zrobił na całem duchowieństwie polskiem jaknajlepsze wrażenie.

Poza dyskusją nad przysięgą w katedrze — najważniejszym dziś wydarzeniem było skandaliczne wystąpienie marszałka Daszyńskiego. Nad prawami posła Stańczyka można było spokojnie przejść do porządku dziennego, lecz fakt, że gdy poseł Stańczyk rzucał obelgi na całą sferę pan marszałek Daszyński pozostał niewzruszony i nie przerwał Stańczykowi, musiał do żywego zaburzyć wszystkich ziemian w sali sejmowej.

Imieniem ziemian wystąpił pos. Morawski i przeczytał deklarację, w której powoływał się na udział ziemian w powstaniach i w wojnie ostatniej. Można było oczywiście iść dalej, można było przypominać, że nieraz to powstanie listopadowe przez wszystkich zostało nazwane „szlacheckiem", lecz i rok 1863 stał wyraźnie prawie udziałem ziemiaństwa. Wreszcie udział ziemian w ostatniej wojnie był proporcjonalnie o wiele wyższy, niż innych warstw społecznych. Wyrażał się cyfrą 8 proc., podczas gdy całej ludności — liczbą zaledwie 0,5 proc. Trzeba także pamiętać, że wszystkie wiadomości o dziejach „ludu" w powstaniach dyktowała nie historja, lecz propaganda polityczna. Po upadku powstań, kiedy trzeba było pozyskiwać lud dla idei narodowej, przesadzano tendencyjnie udział ludu w powstaniach podczas, gdy historycy obcy bezlitośnie, rzetelnie i bezstronnie, stwierdzają prawdę zupełnie inną. W Kongresówce zaledwie znikoma ilość włościaństwa dała się pociągnąć do powstania, reszta zajęła pozycję wrogą. Jeszcze wśród ludu włościańskiego obcojęzycznego, litewskiego widzieliśmy większą i poczciwszą chęć do walki zbrojnej z Rosją dla Ojczyzny i Ołtarzy. Tak było pod zaborem rosyjskim, a w zaborze austrjackim przygotowywane powstanie uniemożliwił bunt chłopski z przywódcą chłopów, mordercą Szelą, na czele. Kto był Polakiem ten wie, jak wyśpiewał Żeromski tragedję patrjoty, demokraty i szlachcica, któremu w walkach powstańczych chłop zastępował drogę. To wszystko bezlitośnie mówi nam historja, a więc jeśli chodzi o historję, to bynajmniej nie szlachcic polski siedzi na ławie oskarżonych. Tego wszystkiego nie mówił poseł Morawski i bardzo dobrze, że nie mówił. Nie leżało bowiem w intencjach ziemian w Sejmie wzniecać wzajemne urazy klasowe, czy też przed sądem historji pretensyj swoich dochodzić. Nie zależało im bynajmniej na zadrażnianiu w danym wypadku i na tej płaszczyźnie sytuacji. Cieszą się oni, że chłop stał się patrjotą i chcą o tamtych sprawach jaknajprędzej zapomnieć. Cele, które miał pos. Morawski były wyraźnie defensywne. Broniono się przed obelgami, skoro marszałek minął się tu ze swoim obowiązkiem i od tych obelg uchronić klasy ziemiańskiej nie potrafił.

Tych intencyj nie zrozumiał marszałek Daszyński, on, który nic nie powiedział Stańczykowi, teraz w sposób niezgodny z godnością marszałka zaatakował deklarację pos. Morawskiego i zaczął mówić o orderach, które otrzymywali ziemianie od cesarzy i o kwiatach składanych na pomnikach.

Zarzuty te są podwójnie oburzające. Wypowiadał je nie pos. Daszyński, którego poglądy tak są znane i o które możemy nie dbać, ale marszałek Izby. Przedewszystkiem za czyny jednostek, czy nawet za wystąpienia organizacyj politycznych, nie można winić całej klasy. Po drugie, jeśli chodzi o ordery, to p. Daszyński miał tu chyba na myśli Austrję. Tam istotnie ordery otrzymywali przedstawiciele ziemiaństwa, jak otrzymywała je zresztą klasa urzędnicza. Nie wszyscy natomiast ziemianie należeli do obozu proaustrjackiego. Część ich należała do stronnictw, które były w opozycji do Austrji i austrjackiej dynastji. Część była austrjackiej orjentacji i nie chcąc to wszczynać sporu historycznego, czy mieli rację czy nie, trzeba p. Daszyńskiemu przypomnieć, że on właśnie do tych ostatnich należał, że znane jest jego powiedzenie, że „Naród Polski, jak bluszcz dookoła tronu Habsburgów będzie się owijał".

Co zaś do stosunków w zaborze rosyjskim, to trzeba pamiętać, że władze rosyjskie usiłowały forytować i kaptować sobie włościan po powstaniu a wszystkie represje skierowywały w stronę ziemiaństwa. Wreszcie jeśli chodzi o stosunki na Kresach, to tylko uznanie trzeba mieć dla tego hasła: „przetrzymać". W tem objawiała się nadzieja restauracji państwa polskiego i to na najodleglejszych Kresach, a nie rezygnacja i chęć „służby u najeźdźcy", jak to p. Daszyński w drugiem swojem przemówieniu insynuował.

Bo p. Daszyński jeszcze raz w tej sprawie głos zabrał. Pod koniec posiedzenia wygłosił przemówienie, które miało znaczyć, że chce zmiękczyć pierwotne swe wystąpienie. Chęć zmiękczenia przyjmujemy, ale jednocześnie przyznać musimy, że p. Daszyński o stosunkach w zaborze rosyjskim po ostatniem powstaniu ma bardzo słabe pojęcie. Widać zbyt go pochłaniała w tych czasach praca agitacyjno-socjalistyczna, a i to jeszcze powiedzieć musimy, że ta jego praca agitacyjno socjalistyczna w zaborze austrjackim była mniej niebezpieczna, niż utrzymanie przez szlachcica kresowego choćby jednej szkoły tajnej. Trzeba o tych rzeczach dobrze pomyśleć, zanim się rzuca ogólnikowe oskarżenia na klasę, która wydała wszystkich wodzów walk o Niepodległość od Tadeusza Kościuszki do Józefa Piłsudskiego. *Cat.*

WARSZAWA 28.II. (tel. wł. Słowa) Incydent pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a konserwatystami przedstawia się w sposób następujący. Przed początkiem posiedzenia zabrał głos pos. Morawski, którego przemówienie, jak również całe zajście ściśle podajemy według stenogramu sejmowego:

POS. MORAWSKI. Wysoki Sejmie. Muszę tu najostrzej zaprotestować w imieniu sfery, do której mam zaszczyt należeć, przeciwko ogólnikowym, a wysoce obraźliwym zarzutom, zawartym w deklaracji złożonej na końcu ostatniego posiedzenia przez posła Stańczyka. Słowom jego niech kłam zadadzą nie moje argumenty, ale nazwiska tych ziemian, któremi są znaczone karty naszej historji, nazwiska tych, którzy cierpieli na Syberji i w więzieniach zaborców, tych, co zginęli za Ojczyznę, Niech jego słowom kłam zada fakt, że po naszych powstaniach XIX wieku represje rządu rosyjskiego były przedewszystkiem skierowane przeciw klasie posiadającej, a świadczą o tem najlepiej sumy konfiskat majątków ziemskich. Tym jego słowom zadają kłam cyfry udziału młodej i starszej generacji ziemiańskiej w walkach wyzwoleńczych i w wojnie w roku 1920, jak i krzyże Virtuti Militari i Krzyże Walecznych zdobiące tak wielu ziemian dzisiejszej generacji.

Muszę więc wyrazić ubolewanie, że marszałek Sejmu Daszyński nie uznał za stosowne zareagować na niczem nieusprawiedliwione ogólnikowe wystąpienie p. Stańczyka.

MARSZAŁEK. Zwracam uwagę p. posła, że na tym punkcie poglądy w Polsce są bardzo rozmaite, zwłaszcza, co do ostatnich czasów walk naszych o niepodległość. Nie chcę wymieniać nazwisk tych, którzy brali ordery od obcych i którzy szli składać kwiaty na pomnikach największych gwałcicieli naszej wolności (oklaski na lewicy, wielka wrzawa na ławach B.B.).

POSEŁ PIASECKI. Skandal! Skandal, żeby marszałek Sejmu tak mówił. Klasowy marszałek. To jest niesłychane.

MARSZAŁEK. Przywołuję pana posła Piaseckiego do porządku.

POSEŁ PIASECKI. Doskonale.

MARSZAŁEK. Przywołuję pana jeszcze raz do porządku.

POSEŁ PIASECKI. Nie cofam tego, co powiedziałem.

MARSZAŁEK. Przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokułu (Poseł Piasecki przerywa). Jak pan nie przestanie w ten sposób obraźliwy się zachowywać będę musiał wydalić pana z posiedzenia.

POSEŁ PIASECKI. Proszę.

POSEŁ MORAWSKI. Wypraszamy sobie, aby pan marszałek do nas tak przemawiał. To niebywałe wystąpienie.

MARSZAŁEK. Wydalam posła Piaseckiego na jedno posiedzenie z Izby. Proszę opuścić salę.

POSEŁ MORAWSKI. Solidaryzuję się z tem, co powiedział poseł Piasecki, proszę i mnie wykluczyć z posiedzenia.

POSEŁ PIASECKI. Posiedzenie opuszczam, ale kategorycznie protestuję przeciw insynuacjom pana marszałka.

POSEŁ PODOSKI. Solidaryzuję się z tem, co powiedział poseł Piasecki i proszę o wykluczenie mnie z posiedzenia.

POSEŁ MORAWSKI. To jest niezwykłe stanowisko pana marszałka, to jest skandal przemawiać w tak klasowy sposób, nie licujący z godnością marszałka Sejmu polskiego.

MARSZAŁEK. Nie mówię o powstaniach, ale o pomniku Katarzyny.

POSEŁ PODOSKI. Solidaryzuję się z pos. Piaseckim i proszę o wykluczenie mnie z posiedzenia.

Wincenty Witos wydany sądom

Wódz Piasta odpowiadać ma za obrazę czci

WARSZAWA. 28.II. Pat Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermana postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu wydać posła Wincentego Witosa z oskarżenia prywatnego o obrazę czci. Z kolei odmówiono wydania posłów Wojtowicza Stanisława (dz kl) i Seniuka (Selrob).

ECHA STOLICY

Narady nad reformą podatku przemysłowego.

WARSZAWA, 28 II. Pat. Dnia 27 b. m. pod przewodnictwem posła prof. Krzyżanowskiego w obecności ministra Matuszewskiego i wiceministra Grodyńskiego odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji dla reformy podatku przemysłowego. Prowadzono dalszą debatę szczegółową.

Sprawa ustawy drogowej

WARSZAWA. 28.II. Wczoraj pod przewodnictwem pos. Kosydarskiego (BB) w obecności min. Matakiewicza obradowała podkomisja robót publicznych Sejmu nad zmianą ustawy drogowej. Odpowiedni wniosek Klubu Ukraińskiego odrzucono, przyjęto natomiast rezolucję, wzywającą rząd do znowelizowania obecnej ustawy drogowej.

Przewodniczący zapowiedział na dzień jutrzejszy wspólne posiedzenie komisji robót publicznych oraz komisji przemysłowo-handlowej, na którem traktowana będzie kwestja elektryfikacji kraju w związku z ofertą Harrimana.

Na posiedzenie to zaproszony został prezes Rady Ministrów, minister przemysłu i handlu i minister robót publicznych.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego

WARSZAWA, 28 II. Pat. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego br. wykazuje zapas złota 701004 tys. zł., to jest o 50,9 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 11638 tys. zł. do sumy 355907 tys. zł., niezaliczone do pokrycia - o 721 tys. zł. do sumy 99232 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 5604 tys zł. i wynosi 670321 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1427 tys. zł. do kwoty 69455 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 99925 tys. zł zatem 232 tys. mniej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 69328 tys. zł. (553038 tys.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42900 tys. zł. (1165248 tys.). Pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 40,80 proc (10,80 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo walutowe 61,51 proc (21,51 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 60,16 proc.

P. Prezydent Rzeczypospolitej u J. E. kardynała Kakowskiego

WARSZAWA, 28—II. PAT. Z okazji imienin księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył osobiście J. Eminencji życzenia w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego.

Sprawa koncesji Harrimana

Wspólne posiedzenie sejmowych komisyj przemysłowej i robót publicznych.

WARSZAWA, 28 II. Pat. Dziś odbyło się wspólne posiedzenie komisyj przemysłowo-handlowej i robót publicznych pod przewodnictwem posła dr. Diamanda. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa elektryfikacji kraju. Na posiedzenie to przybyli: p. prezes Rady Ministrów Bartel oraz minister robót publicznych Matakiewicz.

Oświadczenie premjera Bartla

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego posła Diamanda zabrał głos premjer Bartel, podkreślając na wstępie, że zagadnienie elektryfikacji kraju w związku z ofertą Harrimana było już przedmiotem rozpraw publicznych. Ministerstwo Robót Publicznych zebrało w tym względzie fachowe opinje rzeczoznawców. Pomimo, że ustawa określa wyraźnie, że jedynie Ministerstwo Robót Publicznych jest kompetentne do zajęcia się tą kwestją, atoli wspólnie zdecydowano, że sprawa będzie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

Pan premjer omawia z kolei wnioski poselskie w sprawie Harrimana. Ostatni stan przedstawia się w ten sposób, że szeroki materjał rozpatrywany był 410 dni temu na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, który postanowił polecić Ministerstwu Robót Publicznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu sprecyzowanie ostatecznych warunków, które rząd może przedstawić spółce Harrimana.

Po przygotowaniu przez Ministerstwa tych warunków, będą one tematem obrad komitetu ekonomicznego, a następnie Rady Ministrów i w ostatecznej swej redakcji zostaną zakomunikowane spółce Harrimana.

Elaborat sekretarjatu komitetu ekonomicznego ministrów.

Chcąc zadośćuczynić żądaniom Sejmu p. premjer polecił jednemu z urzędników Rady Ministrów odczytać elaborat sekretarjatu komitetu ekonomicznego w tej sprawie, obejmujący przeszło 160 stron druku maszynowego. Urzędnik odczytał pierwsze rozdziały. Ze względu na obszerny materjał uchwalono przekazać go specjalnej podkomisji, w skład której weszli: przewodniczący komisji przemysłowo-handlowej pos. Diamand oraz przewodniczący komisji robót publicznych pos. Kosydarski, wreszcie posłowie Krzyżanowski, Solański, Zalewski, Szydłowski, Roguszczak, Bień, Bryła, Wyrkowski i Zaremba.

Debata Konstytucyjna

Zastępstwo Prezydenta i uposażenie. Miejsce przysięgi

WARSZAWA, 28.II. PAT. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Graliński (Wyzw.) zaproponował aby tytułem próby wybrać pierwszą podkomisję w ilości 9 osób, gdyż zaś okazało się później, że taka podkomisja jest zbyt liczna, to następnie mogłaby być mniej liczna. Po dyskusji formalnej nad tą kwestją zgodzono się, żeby narazie nie określać liczby podkomisyj, ani składu liczbowego każdej z nich, ale wybrać pierwszą podkomisję, która zajęłaby się całokształtem kwestyj, dotyczących Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl wniosku posła Gralińskiego wybrano do tej pierwszej podkomisji 9 osób: z klubu B. B. posłów Piłsudskiego i Lechnickiego, nazwiska dwóch członków z centrum będą ustalone później, z P.P.S. — posła Liebermana, z Wyzwolenia — posła Gralińskiego ze Stronnictwa Chłopskiego — posła Wronę, ze Stronnictwa Narodowego — posła Winiarskiego, ew. Komarnickiego, z Kl. Ukraińskiego — posła Błażewicza. — Następnie przystąpiono do obrad merytorycznych nad kwestją zastępstwa Prezydenta.

Przewodniczący poseł **Makowski** przypomina, że według obecnej konstytucji, to jest w art. 40, gdzie jest mowa o krótkotrwałem zastępstwie, zastępcą jest marszałek Sejmu. Według projektu B.B., ma być prezes Rady Ministrów, który na ten czas ustępuje przewodniczenie w Radzie Ministrów. Według projektu centrum, zastępcą prezydenta ma być prezes Trybunału Konstytucyjnego, a według propozycji Klubu Nar. — zastępcą ma być marszałek Sejmu, a w razie zachodzącej przeszkody — marszałek Senatu.

Pos. Piłsudski omawia zasady projektu B. B., podkreślając, że jeśli chodzi o zastępstwo Prezydenta, to klubowi B.B. chodzi o ciągłość władzy, gdyż Prezydent, jakkolwiek jest czynnikiem nadrzędnym, to jednak więcej jest nachylony ku władzy wykonawczej. Są możliwości niewykonywania urzędu Prezydenta wrazie postawienia go przed Trybunałem Stanu, albo też przez pozbawienie go urzędu. Wiadomo, że jest to zależne od decyzji izb parlamentarnych. Chodzi nam więc o to, żeby ten czynnik parlamentarny nie miał w tem prócz interesu państwowego jeszcze jakiegoś bardziej osobistego interesu w decyzji.

Pos. Bittner (Ch. D.) staje w obronie koncepcji centrum i zaznacza jeszcze, że zdaje się, iż najlepsze jest powołanie czynnika objektywnego, należącego do władzy sądowej.

Pos. Niedziałkowski (P.P.S.) nie widzi istotnego powodu do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy. **Pos. Winiarski** (Kl. Nar.) podkreśla, że nasze doświadczenie uczy, że zastępstwo Prezydenta przez marszałka daje dobre wyniki.

Pos. Jankowski, (N.P.R.) podkreśla, że należy zmienić dotychczasowy system i powierzyć zastępstwo prezesowi Trybunału Konstytucyjnego. **Pos. Graliński** (Wyzw.) uważa powierzenie zastępstwa premjerowi za ryzykowne i opowiada się za pozostawieniem dotychczasowego systemu.

Po przemówieniu posła Mackiewicza (B. B.), który bronił stanowiska swego klubu, dyskusję nad zastępstwem Prezydenta ukończono.

Nad art. 41 konstytucji dyskusji nie prowadzono. Przystąpiono do art. 42, który mówi, że jeżeli Prezydent przez trzy miesiące nie sprawuje władzy, marszałek zwoła Sejm, aby uchwalić, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony. Uchwała taka wymaga 3/5 głosów, przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według projektu B. B. uchwałę tę powziąć może nie sam Sejm, lecz Sejm i Senat i przy obecności przynajmniej 2/3 ustawowej liczby posłów i senatorów. Według projektu centrum, dokona tego zgromadzenie elektorów. Według projektu Kl. Nar. obie Izby, ale ze zwykłą większością. W dyskusji zabierali głos pos. pos. Piłsudski i Wiaiarski.

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad art. 52, który mówi o uposażeniu. Projekt B. B. głosi, że listę cywilną Prezydenta oraz uposażenie po ustąpieniu z urzędu ustali osobna ustawa. Zabierali głos posłowie Piłsudski i Bittner.

Przystąpiono do art. 53, który głosi, że Prezydent nie może piastować innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu i Senatu. Projekt centrum domaga się, aby Prezydent nie mógł również uczestniczyć w zarządzie towarzystw, obliczonych na zysk.

Przewodniczący **pos. Makowski** zaznaczaza, że tekst przysięgi pozostaje bez zmiany. Według projektu B.B. zachodzi ta zmiana, że przysięga Prezydenta składana jest w kościele katedralnym w Warszawie, lub w innem mieście Polski. Nad tą sprawą rozwinęła się dyskusja. **Pos. Czapiński** (P. J.S.) podkreśla, że w ten sposób ustalonoby że kalwin nie może być Prezydentem. Jest to sprzeczne z zasadami demokracji i tolerancji. Mówca proponuje, aby wszystko, co ogranicza przysięgę Prezydenta, albo jej składanie do jednego tylko wyznania, usunąć z konstytucji. **Pos. Grünbaum** (Koło Żyd.) twierdzi, że sprawa ta ma tylko znaczenie teoretyczne. **Pos. Bittner,** jako przedstawiciel Ch. D. przyłącza się do propozycji B. B. **Pos. Mackiewicz (B.B.** jest zdania, że zasadniczą dyskusję możnaby odłożyć do omawiania artykułu, który mówi o stanowisku wyznania katolickiego w Polsce **Pos. Winiarski** (Kl. Nar.) nie uważa, aby wniosek B. B. miał w sobie coś obraźliwego dla innych wyznań. W dalszej dyskusji zabierali głos jeszcze **pos. Czapiński,** przewodniczący **Makowski, Grünbaum, Bittner, Mackiewicz, Kornecki i Chrucki.** Na tem zakończono dyskusję nad tą grupą.

Wywiązała się potem dłuższa dyskusja nad tem, czy tezy do głosowania nad częścią pierwszą ma przygotować podkomisja, czy one mają być już teraz w komisji ułożone dla podkomisji. Przewodniczący **pos. Makowski** podjął się ułożyć te pytania dla podkomisji. Członkowie komisji mają na nie odpowiedzieć albo twierdząco, albo przecząco, albo odraczająco, ewentualnie zgłosić nowe pytania, poczem sprawę odeśle się do podkomisji. Stanowisko przewodniczącego przyjęto. Do podkomisji wejdą jeszcze, prócz poprzednio wymienionych posłów, posłowie Kiernik i Bittner. Nadto pos. Grünbaum postawił wniosek, aby w podkomisji dać miejsce dla przedstawiciela żydów i Niemców, w przeciwnym razie Klub Żydowski będzie musiał także złożyć swój osobny projekt. Uchwalono powiększyć podkomisję do liczby 10 osób i wybrać jako przedstawiciela grupy mniejszości pos. Grünbauma.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10 rano.

Pogrzeb prof. Jabłońskiego w Kownie

Z Kowna donoszą, że odbył się tam na koszt rządu z wielką paradą pogrzeb profesora Jabłońskiego, uważanego za największego znawcę języka litewskiego, lingwistę, który pierwszy przystosował język litewski do wymogów literackich słowa drukowanego. W pogrzebie wzięły udział ogromne rzesze mieszkańców Kowna, przedstawiciele rządu, duchowieństwa, wojska, wszystkie organizacje społeczne i td. i td. Władze polskie zezwoliły na wyjazd do Kowna przez zieloną granicę delegacji litewskiej z Wilna w osobach prezesa Tymcz. Komitetu Litewskiego w Wilnie Staszysa, radnego m. Wilna Szlapelisa oraz dyrektora gimnazjum Szykszniса.

Trudna misja Tardieu

Gabinet najwcześniej może być w niedzielę

PARYŻ. 28.II. Pat. Kryzys gabinetowy ma przebieg normalny, zbliżający się ku końcowi. Nie można jednak spodziewać się, aby nastąpiło to bardzo szybko. Wczoraj Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jego będzie utworzony nie wcześniej, jak w niedzielę. Łatwe są do zrozumienia powody, dla których nowy premjer działa bez wielkiego pośpiechu. **Należy poczekać kilka dni, aby namiętności po ostrej bitwie, stoczonej onegdaj w Izbie, uspokoiły się.**

Dzień wczorajszy potwierdza słuszność wyrachowania Tardieu. Wrzenie w Izbie nieco się uspokoiło i atmosfera w kuluarach stała się mniej naprężona.

Sytuacja w ręku grupy socjalnych radykałów

Ogólna uwaga zwrócona jest na grupę socjalnych radykałów. Zwolennicy Tardieu usiłują wciągnąć do koalicji prawe skrzydło stronnictwa radykalnego.

Możliwe, że ta próba będzie uwieńczona powodzeniem, chociaż stanowisko większości grupy socjalnych radykałów jest dotychczas nieprzejednane. Nie ma ona nic przeciw koalicyjnemu gabinetowi, lecz nie chce widzieć na jego czele Tardieu. Zgodzi się natomiast na Brianda, albo na senatora Besnarda, byłego ministra wojny w gabinecie Chautemps i byłego posła przy Kwirynale.

Socjaliści rzucają premjerowi kłody pod nogi.

PARYŻ. 28.II. Pat. Tardieu w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuował narady z szeregiem osobistości politycznych, a w godzinach południowych złożył wizytę Poincaremu. Na godziny popołudniowe zapowiedziana jest wizyta Tardieu u prezydenta republiki Doumergue'a. Grupa socjalistyczna Izby Deputowanych złożyła w Izbie wniosek, w którym zarzuca Tardieu chęć systematycznego przedłużania kryzysu i protestuje przeciwko postępowaniu, zmierzającemu do dezorganizacji stronnictw, dyskredytowaniu instytucyj parlamentarnych i zamąceniu życia politycznego i ekonomicznego w kraju.

PARYŻ. 28.II. Pat. Grupa lewicy demokratycznej senatu postanowiła odmówić Tardieu współdziałania.

Rabunek w arsenale Reichswehry

BERLIN, 27—II. PAT. Z Lipska donoszą, że w czasie włamania do arsenału w Reichswehry skradziono jeden duży karabin maszynowy, 38 małych karabinów maszynowych i 270 karabinów zwyczajnych. Waga skradzionej broni wynosić ma 70 centnarów tak, iż dla przewiezienia tej broni sprawcy kradzieży użyć musieli conajmniej dwóch ciężarowych samochodów.

ECHA KRAJOWE

NIEŚWIEŻ.

— **Sytuacja Chrześcijańskiego Banku Ludowego w Nieświeżu w świetle cyfr.** Związek Spółdzielni Polskich, najpotężniejszy w Polsce, ma dla województw wileńskiego i nowogródzkiego swój oddział w Wilnie. Do Oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Polskich należy przeszło 120 spółdzielni, a w liczbie tych 34 czynne spółdzielnie kredytowe, czyli banki spółdzielcze.

Oddział Wileński Związku sporządza perjodycznie zbiorowe bilansy banków spółdzielczych, które dają bardzo ciekawy materjał dla badania postępu pracy i rozwoju poszczególnych banków spółdzielczych.

Otóż na podstawie tych zbiorowych bilansów wypada, że rozwój Chrześcijańskiego Banku Ludowego w Nieświeżu od czasu sanacji Banku, przedstawia się w sposób następujący:

	Na dzień 1.XII.1928 r.	Na dzień 1.XI.1929 r.	Na dzień 1.I.1930 r.
1. Członków	912	817	806
2. Kapitału udziałowego	19.590.07	31.192.42	34.604.57
3. Wkładów	39.815.33	46.431.81	40.211.69
4. Uzyskanych kredytów	163.041.77	202.175.31	303.853.45
5. Wydanych pożyczek	155.413.14	241.091.97	364.499.94
6. Sumy bilansowej	291.622.65	360.256.13	479.460.85

Z cyfr tych wynika przedewszystkiem, że liczba członków spadła. Nasąpiło jednak na skutek tego, że Rada Nadzorcza w dniu 8 sierpnia 1929 r. skreśliła 100 nieczynnych członków, którzy stanowili tylko balast dla Banku. Kapitał udziałowy Banku wykazuje stały wzrost. Wkłady utrzymują się na równej przeciętnie stopie. Wydane pożyczki a stąd i suma bilansowa, zawdzięczając uzyskanym przez Bank kredytom wzrosły o 100 procent.

O wiele ciekawiej sytuacja Banku przedstawia się w zestawieniu z analogicznemi datami innych banków, zrzeszonych w Oddziale Wileńskim Związku Spółdzielni Polskich.

Jeśli porównać przytoczone powyżej cyfry z temiż dla innych 33 banków to wypada że Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, z pośród 34 ch banków, spółdzielczych na terenie województw wschodnich zajmował miejsce:

	Na 1.XII.28 r.	Na 1.X. 29 r.	Na 1.I. 30 r.
Pod względem ilości członków	4	6	8
„ „ wysok. kapit. udział.	18	11	10
„ „ „ wydanych pożycz.	10	4	2
„ „ „ uzysk. kredytów	1	1	1
„ „ „ wkładów	8	8	9
„ „ „ sumy bilansowej	6	4	2

Z powyższego wynika, że Bank systematycznie wybija się i zajmuje coraz lepsze miejsce z pośród innych banków spółdzielczych. Cofnięcie się jest tylko co do ilości członków, ale to tylko na skutek skreślenia przez Radę, jak było podano wyżej. O jedno miejsce jest cofnięcie się pod względem wkładów, nie mniej jednak przyznać należy, że pod tym względem Bank zajmuje dostatecznie wysokie miejsce, bo 9 z liczby 34 ch. Natomiast już bardzo wydatnie wysuwa się Bank pod względem wzrostu kapitału udziałowego, bo z 18 go na 19. To samo pod względem wydanych pożyczek, t.j. pod względem obsłużenia ludności i tu przechodzi z 10 miejsca na 2-gie.

Pod względem uzyskanych kredytów, Bank już pod koniec 1928 r. t.j. pod koniec pierwszego roku sanacji, zdobył 1 sze miejsce i wciąż je utrzymuje. Świadczyć to może o dostatecznem zaufaniu dla Banku ze strony Państwowego Banku Rolnego i banków akcyjnych, które Bank kredytują.

Pod względem wysokości sumy bilansowej, t.j. pod względem wprowadzonych i znajdujących się w obrocie środków, Bank zajmuje obecnie 2 gie miejsce, ustępując tylko Bankowi Przemysł. i Kupców Polskich w Wilnie.

Dane co do wysokości uzyskanego pokrycia strat Banku, ak również cyfry zamknięcia strat i zysków, podane będą po sporządzeniu bilansu netto za 1929 rok. Stwierdzić tylko możemy, że rok 1929 Bank zamknął z zyskiem. S.

— **Grypę, kaszel bronchit** uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych „Stefana" i „Józefiny". Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka „Magdalena" i „Wanda". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych..

Walny Zjazd Ziemianek Nowogródzkich

Dnia 24 stycznia br. odbył się w Baranowiczach pod przewodnictwem ws. R. Czetwertyńskiej i p. Aliny Strawińskiej, walny Zjazd Ziemianek Województwa Nowogródzkiego. Uczestniczki zjazdu wysłuchały na początku nader ciekawego i podniosłego referatu p. dr. Śliwińskiej Zarzeckiej, — kierowniczki szkoły społecznej PMS w Warszawie, — „o wychowaniu społecznem".

W drugiej części zjazdu omawiane były bieżące sprawy organizacji. Referowała je ks. Czetwertyńska. Główną pracą ziemianek na terenie województwa było dotąd zakładanie i prowadzenie kół gospodyń wiejskich. Ponieważ koła te, po unifikacji organizacyj rolniczych zautonomizowały się w wojewódzkim wydziale Kół Gosp. Wiejskich, — rozpatrywaną była kwestja, czy należy utrzymać nadal powiatowe koła ziemianek, o innym już nieco zakresie pracy. I czy utrzymać połączenie ich w Okręg Nowogródzki? Zjazd wypowiedział się jednogłośnie za utrzymaniem kół i okręgu, prosił zarazem zarząd okręgu o urządzaniu co roku w drugiej połowie stycznia takiegoż ożywionego odczytem, Walnego Zjazdu, — na którym byłyby składane sprawozdania z działalności wszystkich kół, — i omawiane wszelkie sprawy organizacji.

Po przemówieniu p. Aliny Strawińskiej „O pracy w kołach gospodyń wiejskich", w którem przewodnicząca wojewódzkiego wydziału K. G. W. gorąco apelowała do pań ziemianek o bezpośrednią pracę w kołach G. W.,— Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, — między innemi wystosował prośbę do ciał ustawodawczych o nierugowanie nauki religji ze szkół i szanowanie nakazów Kościoła katolickiego we wszystkich dziedzinach życia.

Rezolucja ta brzmi: Ziemianki województwa Nowogródzkiego, zebrane w Baranowiczach na dorocznym Zjeździe wojewódzkim, — uznając za jedyną trwałą podstawę i warunek rozwoju życia rodzinnego, społecznego, narodowego, — Boga i wiarę w Niego, — domagają się niezłomnie, — aby nakazy religji katolickiej były szanowane we wszystkich dziedzinach życia, aby młodzież nasza w szkole polskiej otrzymywała wychowanie religijne, — aby Kościół katolicki używał w całej rozciągłości zapewnionych mu przez Konkordat praw i przywilejów.

BARANOWICZE.

— **Walne Zgromadzenie członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich.** W dniu 21 lutego w sali Ogniska kolejowego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Kolejowców.

Przewodniczył prezes Okręgu Wileńskiego p. Ciszewski.

Jeszcze przed przystąpieniem do rozpatrzenia porządku dziennego wystąpił jeden z członków prosząc o uzupełnienie porządku dziennego spraw podpisania przez prezesa związku p. Wójcika depeszy do rządu przed kongresem, w sprawie niewprowadzania polityki na teren walki o poprawę bytu pracowników.

Po wyjaśnieniu przez przez prezesa p. Wójcika iż uwzględni w swojem sprawdzaniu i ową już dziś historyczną (jak na stosunki baranowickie) depeszę, przystąpiono do obrad.

Sprawozdanie z działalności przedłożył prezes Oddziału p. Wójcik.

Ze sprawozdania wynika, iż związek rozwija się pomyślnie, obecnie posiada 435 członków.

Do czytelni, którą posiada związek prenumeruje się 5 gazet, bibljoteka, która jest jedną z najbogatszych w Baranowiczach, posiada 1221 tomów, abonamentów jest 280, ilość przeczytanych tomów za półrocze sięga poważnej cyfry bo 7976 tomów, prócz tego w czytelni jest radjo.

Wreszcie p. Wójcik wyjaśnił dlaczego i czem się kierował podpisując ową depeszę, zaznaczając, iż ani go nikt nie zmuszał, ani nie popełnił (jego zdaniem) błędu i uważa w dalszym ciągu, iż związek jest apolityczny przeto wprowadzanie na teren związku polityki uważa za niemożliwe.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przystąpiono do dyskusji.

Zacietrzewienie było tak wielkie, iż prawie wszyscy mówcy zajmowali się wyłącznie ową depeszą wyrażając nie dwuznacznie prezesowi wotum nieufności.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru prezesa i zarządu. Zdrowomyśląca część członkow jednak okazała się większa, gdyż prezesem Oddziału Związku został ponownie wybrany p. Wójcik, reszta członków zarządu pozostała bez zmian.

Następnie prezes okręgu Ciszewski wygłosił dłuższy referat o stosunkach służbowych pracowników i o walce jaką związek stacza nad poprawą ostatnio wydanej pragmatyki, która istotnie, jak cytował p. Ciszewski, w niektórych punkach jest krzywdzącą dla pracowników kolejowych.

Klęska nacjonalistów niemieckich

Przyjęcie planu Younga i umów likwidacyjnych w połączonych komisjach Reichstagu

BERLIN, 28. II. Pat. W połączonych komisjach parlamentarnych Reichstagu odbyło się dziś przed południem głosowanie nad planem Younga oraz umowami likwidacyjnemi.

Według komunikatu biura Wolffa, komisje po odrzuceniu wszystkich wniosków o zmianę, przyjęto 29 głosami przeciwko 23 plan Younga. Za przyjęciem głosowali przedstawiciele socjal-demokratów, demokratów i niemieckiej partji ludowej, przeciw zaś przedstawiciele niemiecko-narodowych, komunistów, partji gospodarczej i chrześcijańskiej partji narodowej.

Przedstawiciele partji centrowej bawarskiej partji ludowej, razem 11 głosów, wstrzymały się od głosowania. Umowy likwidacyjne przyjęte zostały 28 głosami przeciwko 24. Poseł niemieckiej partji ludowej dr. Schnee głosował razem z przedstawicielami partji opozycyjnych przeciwko umowom.

Prezydent Banku Rzeszy w Rzymie

O czem dr. Schacht informował przedstawicieli prasy

BERLIN, 28—II. PAT. Donoszą z Rzymu: Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy niemieckiej, którym zakomunikował, że podpisany został akt konstytuujący utworzenie Banku dla Wypłat Międzynarodowych i że on sam został zamianowany członkiem rady administracyjnej tego banku.

Posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Paryżu

PARYŻ, 28—II. PAT. Przedwczoraj popołudniu w gmachu Izby Deputowanych odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Mimo kryzysu gabinetowego i konieczności z tego powodu uczestniczenia deputowanych w zebraniach poszczególnych ugrupowań partyjnych, obecni byli liczni posłowie i senatorowie. Posiedzenie zagaił wiceminister wojny deputowany Charles Lambert, podnosząc w dłuższem przemówieniu znaczenie zeszłorocznej wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski, dzięki której—jak oświadczył mówca członkowie grupy mają obecnie należyte pojęcie o rozmaitych kwestjach, tyczących się ogólnej sytuacji w Polsce.

Pos. Stroński przedstawił główne sprawy z dziedziny polityki zagranicznej obecnego okresu, dotyczące stosunków polsko-francuskich. Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja Dyskusja dotyczyła między innemi dalszych prac z zakresu zabezpieczenia równomiernego bezpieczeństwa na wschodzie, jak i na zachodzie Europy oraz ścisłej łączności zbliżenia francusko-niemieckiego z koniecznością równoczesnego załagodzenia tarć między Niemcami a Polską.

Areszt na kapitałach paryskiego Torgpredstwa

Epilog głośnej sprawy podpisywania fałszywych weksli przez Litwinowa

PARYŻ, 28. II. Pat. Wczoraj nastąpił epilog w sprawie Litwinowa brata bolszewickiego komisarza spraw zagranicznych, oskarżonego o podpisywanie fałszywych weksli w imieniu przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Berlinie i jak wiadomo — uniewinnionego przez paryski sąd przysięgłych.

Przedstawiciele grupy, która wymienione weksle zdyskontowała, nałożyli wczoraj areszt na wszystkie kapitały paryskiego Torgpredstwa, znajdujące się w depozycie na rachunku bieżącym w tutejszych bankach. Ogólna suma weksli wraz z procentami i kosztem protestu wynosi 31.747 tys. franków.

Krasnoarmiejcy przekraczają granicę

Oddział w cile 20 żołnierzy sowieckich z komendantem na czele oddał się w ręce władz polskich

NOWOGRÓDEK, 28.II. (tel. wł. Słowa). Dziś w nocy na posterunek kolejowy P. P. w Łunińcu zgłosił się dobrowolnie po przejściu granicy polsko rosyjskiej złożony z 20 żołnierzy oddział bolszewickiej straży granicznej w pełnym rynsztunku na czele z komendantem, który przyjechał konno. Oddział ten jeszcze wczoraj stanowił obsadę granicznej placówki sowieckiej w rejonie, położonym naprzeciw powiatu lunińieckiego. Badani przez komendę P. P. w Łunińcu zbiegli żołnierze sowieccy oświadczyli, że już od dłuższego czasu nosili się z zamiarami porzucenia szeregów armji sowieckiej, w której ostatnio panują stosunki niemożliwe do wytrzymania. Dzięki ogólnemu brakowi zboża, żołnierze otrzymują skąpe racje żywnościowe. Dzięki znowu coraz częściej zdarzającym się ostatnio napadom dywersyjnym na oddziały wojskowe z powodu przeprowadzanej kolektywizacji, w armji wzmocniono do tego stopnia dyscyplinę, że żołnierz sprowadzony został do roli niewolnika. Panuje więc w wojsku ogólne niezadowolenie, którego wyrazem są indywidualne, a nawet grupowe wystąpienia przeciwko oficerom sowieckim. W związku z tem bolszewicy przydzielili do każdego najmniejszego nawet oddziału agentów G. P. U., którzy donoszą o każdym kroku żołnierza. W tej atmosferze—zaznaczają zbiegli czerwonoarmiejcy — nie mogli oni wytrzymać i dlatego uciekli do Polski.

Administrator wielkiej, francuskiej fabryki w Polsce (3 tys. robotników), b. buchalter i korespondent, poznańczyk, władający biegle francuskim i niemieckim — sumienny, energiczny, gruntowna znajomość ubezpieczeń socjalnych, ustaw i rozporządzeń — zmieni niezwłocznie posadę na warunki skromniejsze — pożądane w Wilnie. Oferty do adm. „Słowa" sub. „długoletni buchalter". —o

Jeszcze o wywiadach sowmetropolity

Wystąpienie Ojca Świętego i arcybiskupa canterburskiego przeciwko bolszewikom, w szczególności zaś światowa kampanja antysowiecka, do jakiej doszło w wyniku akcji Papieża, wywołały niemałe zdenerwowanie w sferach rządowych Moskwy. Już wystąpienie Rykowa na zjeździe towarzystwa „Ossowiachim", nie mającego ze sprawami religijnemi nic wspólnego, było jaskrawym dowodem tego zdenerwowania.

W sferach rządowych Moskwy zaczęto też bez zwłoki zastanawiać się nad sposobami przeciwdziałania akcji europejskich dygnitarzy kościelnych, a komtet wykonawczy partji komunistycznej postanowił zaaranżować publiczne wystąpienie biskupów prawosławnych, którzy mieli wystąpić w obronie „niewinnie" napadanego rządu moskiewskiego.

Wydział prasowy Centralnego komitetu wykonawczego, na czele którego stoi niejaki Gusiew, wraz z wydziałem prasowym komisarjatu spraw zagranicznych, pozostającym pod kierownictwem Rothsteina (dziwnym zbiegiem okoliczności zarówno Rothstein, jak i Gusiew są Żydami), zorganizował w myśl rozkazu Centralnego komitetu wykonawczego specjalny wywiad prasowy z pięciu członkami Najwyższego Synodu z metropolitą Sergjuszem na czele. Wywiad ten udzielony został przedstawicielom prasy sowieckiej w lokalu urzędowym Najwyższego Synodu w obecności przedstawicieli GPU. Pytania opracował redaktor urzędowych „Izwiestij" Rajewski. Metropolita Sergjusz odpowiadał kolejno na wszystkie pytania, a odpowiedzi jego były stenografowane. Po wywiadzie na podstawie stenogramu zredagowano ostateczny tekst wywodów metropolity, który cały akt podpisał, nie czytając go wcale. Pozostałym czterem biskupom wywiadu do podpisania wogóle nie przedłożono, niemniej jednak nazwiska ich pod wywiadem, ogłoszonym następnie w prasie, umieszczono. Ukazanie się wywiadu w pismach sowieckich wywołało wśród wiernych kompletną panikę i konsternację.

Niezwłocznie po zainscenizowaniu wywiadu prasowego dla dziennikarzy sowieckich urządził komisarjat spraw zagranicznych drugi podobny wywiad dla przedstawicieli prasy zagranicznej. Metropolicie Sergjuszowi poprostu rozkazano, by dziennikarzy zagranicznych przyjął i by na pytania ich odpowiedział w takim samym sensie, jak uczynił to już wobec dziennikarzy sowieckich. Tym razem pytania stawiał metropolicie przedstawiciel United Press obok którego na przyjęciu obecnych było jeszcze kilku dziennikarzy amerykańskich i niemieckich. Z kół sowieckich na przyjęcie to do metropolity nikt nie przybył. Na stawiane mu ustnie pytania metropolita odpowiadać nie chciał, oświadczając, iż odpowie tylko na pytania zgłoszone na piśmie i to dopiero „po porozumieniu się z Synodem". Meropolita mieszka w małym, cichym domku na krańcach miasta, zdala od zgiełku wielkomiejskiego. Liczni z dziennikarzy którzy obecni byli podczas wywadu, opowiadają, iż mają wrażenie, że byli świadkami aktu, w którym główną rolę odgrywała jakaś niewidzialna ręka. Mówią oni, że w chwili udzielania wywiadu dziennikarzom metropolta Sergjusz bynajmniej nie robił wrażenia wysokiego dygnitarza kościelnego, przypominając raczej zastraszonego i przygnębionego człowieka, który mówił to, co mu poprostu dzisiejsza sytuacja w ZSSR mówić nakazywała.

Nie od rzeczy będzie tu jeszcze nadmienić, że oficjalna „Prawda" z wywiadu dziennikarzy sowieckich opublikowała tylko to, co odpowiadało jej intencjom, i że tekst wywiadu, opublikowanego w tem piśmie, różni się w wielu szczegółach bardzo poważnie od tekstu, podanego w „Izwiestjach". Już z tego zdaje się wynikać, że redagowanie ostatecznego tekstu wywiadu odbywało się w sposób conajmniej tajemniczy i że wpływ rozmaitych „pobocznych" sił na deklarację metropolity Sergjusza był większy, niż można było w pierwszej chwili przypuszczać.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Swiecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł.5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem

Najróżniejsze bolączki

ZK. Księcia Karola rumuńskiego spotkał nowy zawód, gdyż oficjalnie odrzucono jego prośbę, o pozwolenie przyjazdu do Rumunji, na uroczystości weselne siostry jego księżniczki Ileany z hrabią Hochbergiem, synem księcia Pszczyńskiego.

Jak wszystkim wiadomo, książę Karol miał z rozkazu ojca swego, króla Ferdynanda, zakazany powrót do kraju w przeciągu 10 lat. Termin banicji mógł być skrócony tylko z woli samego króla.

Wobec śmierci króla Ferdynanda, książę Karol uważając się za zwolnionego z tego zobowiązania, nie zwrócił się obecnie z prośbą o zezwolenie do rządu regencyjnego, ale poprostu w prywatnych listach, zawiadomił matkę swą królowę Marję i brata księcia Mikołaja o przyjeździe swym do Rumunji w maju na wesele siostry.

Królowa Marja jest jednak przeciwna przyjazdowi najstarszego syna do Rumunji, czego dała dowód, nie zgadzając się by był obecnym na pogrzebie ojca, obecnie również aby przyjazdowi przeszkodzić, wezwała na naradę i uzyskała poparcie swojej odmowy, ministra Bratianu i ks. Stirby, którzy zdołali przekonać premjera Maniu, co spowodowało oficjalne odrzucenie prośby.

Królowa Marja tak dalece nie pragnie widzieć ks. Karola w Rumunji, że radziła mu nawet listownie osiedlenie się na stałe w Australji.

Nietylko pojedyńcze jednostki mają swoje zmartwienia, mają je również, miasta, ba nawet całe prowincje i kraje. Takiem zmartwieniem znacznej części ludzkości, a w pierwszej linji Egiptu, jest rozpowszechnienie zatruwania się różnemi narkotykami, opjum, morfiną, kokainą, heroiną i haszyszem.

Rozpowszechnienie oszalamiania się haszyszem wśród najszerszych warstw ludności w Egipcie, podkreśla francuski publicysta Ludwik Forest, który odbywa obecnie podróż po kraju dawnych Faraonów. Pan Forest używanie haszyszu nazywa dowcipnie, jedenastą plagą egipską. Utalentowany publicysta zaznacza, że namiętności tej oddaje się cała niemal ludność pracująca, która żyje w najgorszych warunkach i gotowa jest obywać się bez pożywienia, by tylko móc zaspokoić swój zgubny nałóg. Ten stan rzeczy działa ogromnie deprymująco na stan umysłowy i psychiczny, a zarazem przyczynia się do skarłowacenia i zdegenerowania rasy.

P. Forest wzywa Ligę Narodów, by zajęła się sprawą zahamowania handlu narkotykami, uważając ją za bardziej palącą aniżeli nieskończone dyskusje nad rozbrojeniem gdyż narkotyki, jego zdaniem przynoszą większą szkodę ludzkości, aniżeli większa ilość wojska lub pancerników, zwłaszcza teraz gdy narkotomanja przestała być przywilejem ludzi bogatych i bezczynnych, a zatacza coraz szersze kręgi w klasach pracujących.

Niedawno donosiliśmy również o bolączkach finansowych miasta Chicago, którego kasy miejskie cierpią na posuchę, tak dalece posuniętą, że od szeregu miesięcy nauczyciele szkół miejskich nie są opłacani, a nawet urzędnicy miejscy, od 15 stycznia nie otrzymali gaży.

Otóż obecnie po powrocie p. Karola Peterson z Meksyku, dowiedziano się z radością, że urzędnicy magistraccy otrzymają zaległą gażę, gdyż p. Peterson, który jest skarbnikiem magistrackim, zdeponował przed swoim wyjazdem rezerwę w wysokości 1.850.000 dolarów w pewnym banku.

Suma ta jednak wystarczy zaledwie na pokrycie należności urzędników a biedni nauczyciele będą musieli czekać, w dalszym ciągu, że może któryś z dygnitarzy magistrackich przypomni sobie o jakiejś sumie, która znajduje się na tak dobrem przechowaniu, że o niej jak o poprzedniej zupełnie zapomniano.

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROT.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

XI-ty Doroczny Bal Ogólno-akademicki

pod protektoratem Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza i Jego Magnificencji Rektora Ks. Prof. Dr. Czesława Falkowskiego,

odbędzie się dnia 1-go MARCA r. b. w salonach Kasyna Garnizonowego.

OPINJA PUBLICZNA

List otwarty Rodziewiczówny odbił się głośnym echem w społeczeństwie. Wywody prokuratorji generalnej wzburzyły wszystkich — przyznano rację sędziwej pisarce: jak śmią urzędnicy polscy przemawiać i argumentować niczem dawni urzędnicy rosyjscy. Posypały się deklaracje, protesty, akty solidarności. Niemal każde pismo wystąpiło z artykułem omawiającym sprawę wywłaszczeń powstańców i artykuły te są z zasady nieprzyjazne prokuratorji. Jeżeli istnieje wogóle „opinja publiczna", jeżeli jej pręgierz nie jest jedynie literacką parafrazą, no to obecnie mamy piękny przykład zbiorowej akcji mogącej pretendować o miano: publiczne potępienie.

W naszych stosunkach mówi się ustawicznie o różnych uczuciach, które są ponoć powszechne a w rzeczywistości są wszystkim najzupełniej obce. Szafuje się wyrażeniami: oburzenie publiczne, wdzięczność publiczna, zgorszenie publiczne, publiczna reakcja, obłęd publiczny, wystąpienie publiczne, pogarda publiczna — w gruncie rzeczy nic z tego wszystkiego niema i jeżeli jest u nas coś publicznego to tylko niektóre domy. Tem milsze są obecne objawy. Jednak, czasami bywają odruchy i uczucia publiczne. Ale bardzo rzadko.

Przyjemnie, że sumienie publiczne obudził list. Zwyczajny list, krótki, spokojny list. Żadnych wyzwisk, pluwań, kopniaków i ukłuć. Poczciwa Rodziewiczówna przyszedłszy z sądu do domu zasiadła do biurka i skleciła prosty liścik przedstawiający sprawę — nic więcej. I taki rozgłos, i taki odgłos, i takie wstrząśnienie.

Wiemy jak naogół budzą w Polsce sumienie publiczne: bije się w twarz i głośno wrzeszczy. Niedawno przecie była sprawa z Sieroszewskim i Millerem, którego jakiś pan poturbował, motywując, iż ten obraził nestora naszego piśmiennictwa. I znaleźli się ludzie aprobujący postępek tego dzikusa. Wielopolska pisała, że nie można bijącego karcić gdyż gdyby nie on nie zwróconoby uwagi na karygodne wystąpienie Millera — ów jegomość poruszył swym zdecydowanym gestem opinję publiczną!!

Pogląd taki nie jest unikatem. Są dzikusy co za jedyny argument używają pięści, są i tacy co im przyklaskują. Bardzo się cieszę, że budzeniem opinji publicznej w sprawie rewindykacji skonfiskowanych dóbr powstaniowych zajęła się Rodziewiczówna, a nie babcia Wielopolska. Wyobrażam sobie jakby się zabrała do tego: wysmarowała dłoń smalcem, podbiegła do Steumarka po skończonem przemówieniu i z rozmysłem, z rozmachem klapnęła po buzi. A nazajutrz w Poranniaku opisałaby swój czyn szczegółowo, wezwałaby naród do zsolidaryzowania się z nimi i poprosiłaby polskie pisma o przedruk swych elukubracyj. Oczywiście wszyscy widzieliby w Steumarku męczennika a w czynie Wielopolskiej niesłychane podniecenie — i oczywiście tylko druga część wniosku byłaby słuszna. Akcja cała upadłaby, gdyż współczucie dla ofiar nieprawości prokuratorji utonęłoby w delektowaniu się skandalem na sali sądowej.

Metoda Rodziewiczówny jest o niebo skuteczniejsza, inteligentniejsza, przyzwoitsza, lepsza...

Swoją drogą ta opinja publiczna to ciężki wół — nigdy nie wiadomo kiedy i dlaczego obudzi się powstanie. Teraz np. we Francji wielki gwałt z powodu porwania Kutiepowa. Afisze na murach, składki, nagrody, wiece, protesty. Mówi się o zerwaniu stosunków z Sowietami — opinja domaga się tego od rządu.

No i niech kto wytłumaczy dlaczego ta opinja wół nagle się zakotłowała. Bolszewizm istnieje od 12 lat, metody bolszewickie były od pierwszej chwili identyczne: dzikie, podłe, wstrętne, przewrotne, barbarzyńskie. Zamordowano w Rosji parę miljonów ludzi— czerezwyczajki, stienki, katusze po lochach, zdegenerowani sadyści z rewolwerami w rękach, parodje sądów, gwałty i prawne bandytyzmy — wszystko to prawda, wszystko to fakty stwierdzone po tysiąckroć.

I nic. I opinja Paryżan nie reagowała, nie manifestowała przeciw Sowietom, patrzano spokojnie jak ambasada zbrodniarzy usadawia się w centrum miasta.

Porwanie starego generała z carskich czasów, narobiło więcej wrzawy we Francji niż zakatrupienie niezliczonej ilości niewinnych, uczciwych ludzi. Przedtem ambasada była bezpieczna, teraz strzeże jej armja policjantów. A przecie każdy normalny człowiek jest pewien, iż zbiry chroniący się pod paszportami dyplomatycznemi mają takie sprawki na sumieniu, iż porwanie Kutiepowa jest w porównaniu niewinną igraszką. Co te łotry wyprawiały w Rosji!! Nie wzruszało to Francuzów. Dopiero zaginięcie brodacza wpłynęło na opinję. Przyznać trzeba, że nie jest ona zbyt czuła i subtelna.

Albo obecne „poruszenie" opinji z powodu prześladowań religji w bolszewji Dzisięć lat temu wyjechałem z Rosji— pamiętam doskonale filmidło erotyczne z wkładkami propagandowemi, które wyświetlano w wielkiej cerkwi. Ekran był na złotych Wrotach, orkiestra siedziała tam gdzie stał przedtem ołtarz w przedsionku za stolikami jakieś a pasze wyłudzały datki na czerwoną armję, publiczność tłoczyła się do świątyni, gryzła siemieczki i chichotała w niestosownych chwilach. D ziesięć lat trwają te bezeceństwa! Słyszano o nich, czytano, puszczano mimo uszu— opinja poruszyła się dopiero po liście Papieża. Doprawdy jest ta opinja ospała i powolna; wobec tych jej cech wół jest nawet ruchliwym i impulsywnym zwierzątkiem.

A jakież jest znaczenie tej ciężkiej, gnuśnej, trudnej do rozruszania pani opinji?

Był czas, że liczono się z nią bardzo, uważając za jakąś tajemną siłę nad którą poszczególni ludzie nie mogli mieć decydującego wpływu. Widziano w opinji coś jak przypływ oceanu czy kapryśnie funkcjonujący wulkan — jest tam jakaś sprężyna, ale nacisnąć na nią nie sposób. Dziś coraz więcej ludzi dowodzi, że posiedli tajemny klucz, że opinja jest rzeczą wcale nie skomplikowaną od ciasta: można ją urabiać i tak i owak, można przerzucać ją sobie jak piłkę. Prasa, reklama — oto, mówią, środki na opinję; wydać roztropnie dużo pieniędzy, wynająć gardłaczy, pismaków, filmowców i w przeciągu tygodnia wmówi się w tłum wszystko co trzeba. Opinja to ślepe cielę.

Być może jest to najbardziej pesymistyczny punkt widzenia, bo miło jest widzieć w opinji coś potężnego, mocnego i sprawiedliwego. I jednak... Pieniądz jest często w złym ręku, a opinja przecie nie waha się być mu przeciwną.

Karol.

KRONIKA

SOBOTA
1 DZIŚ
Albina
Jutro
N. Zapustna.

Wschód sł. g. 6 m 24
Zachód sł. g. 5 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S B. w Wilnie z dnia 28 — II 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm } 774
Temperatura średnia } — 1°C
Temperatura najwyższa: 1· 5°C.
Temperatura najniższa: — 8°C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający } południowy
Tendencja barometryczna: stan stały
Uwagi: pogodnie, wieczorem mglisto

NABOŻEŃSTWA

— (k) **Rozkład nabożeństw niedzielnych.**

Katedra. Godz. 6 — Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8,30 Msza św. z suplikacjami, godz. 9,30 — Wotywa, godz. 10,15 — Suma, celebruje ks. kanonik Maciejewicz, kazanie wygłosi ks. kanonik Cichoński. Godz. 15.15—wykład z Pisma św. prowadzi ks. kanonik A. Cichoński. Godz. 16—Nieszpory.

Kościół Św. Jana. O godz. 6 rano uroczystą Prymarją rozpoczyna się Czterdziestogodzinne nabożeństwo, godz. 9 — Msza św. dla dzieci, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 10 — Msza św. akademicka, czytowana z kazaniem. Godz. 11 — Suma, godz. 16,30—wykład z Pisma św. godz. 17 —Nieszpory, kazanie i śpiew suplikacyj.

Kościół Ostrobramski Godz. 6—Prymarja w Kościele, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9—Wotywa uczniowska w Kościele, godz. 10—Msza św. uczniowska w Kościele, godz. 11—Suma, godz. 16.00 — wykład z Pisma św., godz. 16 30 Nieszpory, godz. 17 - Litanja do M. B. w kaplicy.

Kościół po-Bernardyński. Godz. 6 -Prymarja, godz. 8—Msza św. cicha, g. 9 - Msza św. uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 16,30—Nieszpory, godz. 17.30 — wykład z Pisma św.,

Kościół św. Ducha. Godz. 7—prymarja, godz. 8.30—wotywa, godz. 11—suma, godz. 15,30—wykład z Pisma św., godz. 16—nieszpory.

Kościół św. Jakóba. Godz. 6— Prymarja, godz. 9 Msza św. uczniowska, godz. 10—Wotywa, godz. 11—Suma, godz. 16— wykład z Pisma św., godz. 16,30 — Nieszpory.

Kościół św. Michała, godz. 10,30 - msza św. czytana.

Kościół św. Anny, godz. 10—msza św. czytana.

Kościół św. Rafała godz. 6—prymarja, godz. 9—msza św. uczniowska, godz. 11— Suma, godz. 16,30 — wykład z Pisma św., godz. 17—nieszpory.

Kościół św. Katarzyny, godz. 6.30— Msza św. czytana.

Kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. godz. 7—prymarja godz. 10,30—suma. godz. 15.30—wykład z Pisma św. godz. 16—nieszpory.

Kościół św. Piotra i Pawła godz. 6— prymarja, godz. 11—suma, godz. 17—Nieszpory, przed nieszporami wykład z Pisma św.

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego. Godz. 6,30 - Prymarja, godz. 9,30—Wotywa uczniowska, godz. 11—Suma, godz. 16,30 — Wykład z Pisma św., godz. 17— Nieszpory i litanja do Najśw. Serca Jezusowego.

Kościół Wszystkich Świętych. Godz. 6 —Prymarja, godz. 9—wotywa, godz. 11 Suma, godz. 15,30—wykład z pisma św. i godz 16—Nieszpory.

Kościół Misjonarski. Godz. 6—Prymarja, godz. 7—msza św. cicha, godz. 8—wotywa, godz. 10 - suma, godz. 16—nieszpory.

Kościół św. Jerzego. Godz. 6—Prymarja, godz. 930—Msza św. uczniowska, godz. 11—Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół SS. Wizytek. Godz. 7 — Prymarja, godz. 9—Wotywa uczniowska, godz. 11—Suma, godz. 18—Nieszpory z kazaniem.

Kościół św. Stefana. Godz. 6—Prymarja, godz. 9 - Msza św. uczniowska, godz. 11—Suma, godz. 15.30 — wykład z Pisma św., godz. 16 - Nieszpory.

Kościół św. Ignacego. Godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 9 — Msza św. dla wojs., godz. 12—Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół św. Kazimierza. Godz. 6—msza św. cicha, godz. 7 — prymarja z kazaniem godz. 8—msza św. cicha, godz. 9—msza św. czytana, godz. 10—msza św. uczniowska z kazaniem, godz. 11—suma, godz 16.30 —wykład z Pisma św., godz 17—Nieszpory.

Kościół Bonifratrów. Godz. 6,30 - Prymarja, godz. 8—Msza św. czytana, godz. 10 —Suma, godz. 16.30—wykład z Pisma sw., godz. 17—Nieszpory i Litanja.

Kościół św. Trójcy, godz. 7—prymarja, godz. 12—suma, godz. 17.30—wykład z Pisma św., godz. 18 - Nieszpory.

— **Nieustanna adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Dnia 2 marca w kościele w Wasilkowie przypada całodzienna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu

URZĘDOWA

— (o) **Ograniczenie budżetów komunalnych.** Min. spr. wewnętrznych wydało okólnik w sprawie budżetów komunalnych. Myślą przewodnią okólnika jest ograniczenie budżetów tylko do wydatków najniezbędniejszych. Zasadniczo według okólnika budżety na rok przyszły w żadnym razie nie mogą być wyższe od budżetów tegorocznych. Wydatki związków komunalnych powinny być preliminowane z zastosowaniem jaknajdalej posuniętej oszczędności, redukcja wydatków jednak nie może przekroczyć granicy, która spowodowałaby obniżenie poziomu gospodarki związków komunalnych. Zasada oszczędności winna być stosowana przedewszystkiem przy wydatkach inwestycyjnych. Okólnik przestrzega związki komunalne, aby stale liczyły się z wpływami podatkowemi, należy się bowiem spodziewać, że nie osiągną one pełnej wysokości wpływów w ramach obecnych uprawnień podatkowych wobec osłabienia siły płatniczej ludności.

— (y) **Z posiedzenia Wojew. Komisji Odbudowy.** Na wczorajszem posiedzeniu wojewódzkiej Komisji Odbudowy rozpatrzono ... wniosków powiatowej komisji w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych drobnym rolnikom pow. oszmiańskiego na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej kwoty 113.960 zł. 60 gr. udzielonych pożyczek i zapomóg uchwalono umorzyć 107.272 zł. 1 gr. zaś obciążyć długiem w kwocie 6.688 zł. 49 gr.

— (o) **Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.** Dnia 28 lutego, odbyło się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Porządek dzenny zawiera, m. in. sprawy następujące:

1) 31 sprawa zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach, należących do gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Wilejskim, Święciańskim, Oszmiańskim, Dziśnieńskim i Brasławskim.

2) Sprawy zatwierdzenia stanu posiadania przed scaleniem gospodarzy: a) folw. Piotrowszczyzna, gm. Krzywickiej, pow. Wilejskiego i b) wsi Puzyny, gminy i powiatu Brasławskiego.

3) Sprawa podziału wspólnoty gruntowej we wsi Chorow, gminy i pow. Mołodeczańskiego.

4) Sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej: a) b. dobra ziemskie Powidaki, gminy Rzeszańskiej, pow. Wileńsko Trockiego, obecnie majątek Powidaki, własność Stefanji Burnosowej i folw. Krzywe, własność Zofji Branerowej, na rzecz wsi Skawduliszki, zaśc. Kabaczek i wsi Masiany b) dobra ziemskie Klewica, gm. Dziewieniskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umiastowskiej Milewskiej na rzecz wsi Kroniszki i Paszki,; c) dobra ziemskie Konwaliszki, gm. Dziewieniskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umiastowskiej Milewskiej, na rzecz wsi Dojlidy.

5) Sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Dziśnieński; a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz J. Matulewskiego folw. Pożenki, gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezarego Miedunieckiego; b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kosaczów folw. Zdanowo, gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezarego Miedunieckiego.

6) Sprawa ustalenia wynagrodzenia za przejętą na rzecz Państwa nieruchomość ziemską Bojarele vel Biały dwór, pow. Święciańskiego, b. własność Antoniny Sieczyńskiej.

7) Sprawa wydania opinji, czy żądana przez właściciela majątku Teredwór, gm. Żośniańskiej, pow. Postawskiego, Stanisława Oskierkę, cena po 750 zł. od hektara za działkę z tego majątku o obszarze 46,49 ha, przeznaczoną na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw wsi Stare Huby, gm. Żośniańskiej, jest wygórowaną.

WOJSKOWA.

— **Ze związku oficerów rezerwy.** W niedzielę dn. 2 marca r. b. o godz. 12 odbędzie się w lokalu zw. ofic. rezerwy (kasyno garnizonowe, ul. Mickiewicza 13) uroczyste wręczenie świadectw instruktorskich absolwentom „Kursu Instruktorskiego Przysposobienia Wojskowego Oficerów Rezerwy". Wszyscy członkowie Z. O. R. i innych organizacyj b. wojskowych proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

POCZTOWA

— (y) **Komunikacja telegraficzna z Niemcami.** Z dniem dzisiejszym zaprowadzony zostanie ogólny ruch telefoniczny pomiędzy Niemcami a Polską.

Dopuszczone będą rozmowy zwykle i pilne pomiędzy wszystkiemi miejscowościami obu krajów.

Dozwolone również będą rozmowy abonamentowe za opłatą połowy taksy, lecz tylko w godzinach od 19—8 rano.

KOLEJOWA.

— (y) **Bilety turystyczne będą nadal utrzymane.** Min. Komunikacji w okólniku przesłanym do wileńskich władz kolejowych zawiadomił o, że celem podtrzymania ruchu turystycznego zostaną pozostawione na rok 1930 bilety turystyczne z terminem 15-dniowym.

— (a) **Pustki w pociągach.** Władze kolejowe zarządziły ścisłą kontrolę pociągów udających się w podróż w celu zorjentowania się, czy liczba wagonów przydzielonych na poszczególne linje nie jest zaduża, a to wobec ostatnio zaobserwowanej słabej frekwencji w ruchu kolejowym. W razie stwierdzeń, że skład pociągu można zmniejszyć, zbyteczne wagony będą natychmiast wycofane.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (o) **68000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.** Min. Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało do dyspozycji Magistratu m. Wilna 68.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych na miesiąc marzec. Za te pieniądze Magistrat zamierza zatrudnić przy miejskich robotach ziemnych około 400 robotników.

— (a) **Próby zlikwidowania zatargu w tow. „Pomoc pracy".** Onegdaj odbyło się zebranie stron zainteresowanych w celu zlikwidowania zatargu w szkole zawodowej tow. „Pomoc pracy".

Do porozumienia nie doszło wobec stanowiska słuchaczy, którzy w dalszym ciągu obstają przy żądaniu utworzenia komitetu uczniowskiego, na co kierownictwo kursów w żaden sposób zgodzić się nie może, bowiem kolidowałoby to z przepisami zatwierdzonemi przez Kuratorjum.

— (a) **Zamknięcie związku skórników.** Władze bezpieczeństwa postanowiły zawiesić działalność związku zawodowego skórników, lokal którego mieścił się przy ul. Turgielskiej 12 a to wobec stwierdzenia, że odbywały się tam pod płaszczykiem zebrań zawodowych zebrania nielegalne o charakterze politycznym.

UNIWERSYTECKA.

— **Z Uniwersytetu.** W sobotę dnia 1 marca b. r. o godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja Mr. Michała Króla starszego asystenta przy katedrze prawa politycznego w Uniwersytecie Stefana Batorego, na doktora praw. Wstęp wolny.

SZKOLNA

— **Termin wakacyj wielkanocnych.** Tegoroczne ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich trwać będą tylko dwanaście dni.

Ferje te oznaczone zostały przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego na okres od 16—28 kwietnia.

— (o) **Uczniowie a służba wojskowa.** Z polecenia władz szkolnych dyrekcje szkół przypomniały uczniom, przyszłym maturzystom, ich obowiązki wobec ustawy o służbie wojskowej. Przypomnienie to dotyczy konieczności meldowań zmian adresów, zglaszania się do spisów poboru oraz do wykonywania wszelkich obowiązków młodzieży w zakresie służby wojskowej.

RÓŻNE

— (y) **Rewizja działalności żydowskiego Kom. Pomocy.** Komisja z ramienia starostwa grodzkiego dokonała dorywczej kontroli działalności żydowskiego Komitetu Pomocy w Wilnie. Po przejrzeniu okazanych komisji przez zarząd ksiąg, komisja stwierdziła, że z wyjątkiem księgi kasowej prowadzonej należycie niektóre inne księgi buchalteryjne posiadały drobne uchybienia natury formalnej.

— **Z wileńsko-nowogródzkiej Izby Lekarskiej.** Sąd wileńsko nowogródzkiej Izby Lekarskiej ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący dr. J. Bohuszewicz, zastępcy przewodniczącego: dr. G. Giecow, dr. S. Kozubowski i dr. F. Swieżyński, pisarz generalny dr. K. Pawłowski, zastępca pisarza dr. J. Pióro. członkowie: dr. dr. Gierszun, Jabłonowski, prof. Jakowicki, Kisiel, Klemszczyński, Kondrat, Kowarski, H. Malinowski, Wł. Malkiewicz, Safarewicz, Szabad, Szniolis, Zarcyn, R. Kucharski.

— (y) **Młodzieży nie wolno palić na ulicach.** W wielu miastach starostwa w porozumieniu z sądami dla nieletnich podjęły energiczną akcję, mającą na celu walkę z paleniem papierosów przez młodzież. Wytyczne tej akcji o charakterze społecznym zakrojone zostały na szeroką skalę.

Policja ma za zadanie zwracać uwagę aby młodzież nie paliła na ulicy. Policjant pełniący służbę ma obowiązek zwrócenia uwagi każdemu młokosowi palącemu papierosa. Pozatem policja ma obowiązek kontrolowania czy młodzież nie przebywa w restauracjach.

Tak jest w wielu innych miastach, a tym czasem u nas często można zobaczyć młodzieńca w czapce gimnazjalnej, a nawet szkoły powszechnej palącego papierosa na ulicy. Wspomniana wyżej akcja przydałaby się bardzo w Wilnie.

— (y) **Ostatnia mohikanka nierządu usunięta ze śródmieścia.** Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego opieczętowano zostało mieszkanie Rywy Cygan (Gazowa 2) w którem mieścił się dom nierządu. W ten sposób zlikwidowane zostały już wszystkie domy nierządu w śródmieściu.

— **Sprostowanie.** W notatce o Towarzystwie poprawności języka polskiego wkradł się w tytule błąd, a mianowicie nazwa T-wa brzmi: **„Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego.**

TOWARZYSKA.

— **Z kroniki towarzyskiej.** We środę dn. 26 lutego w gościnnych salonach p. Leona Wołodkowicza, odbył się wieczór taneczny „Związku byłych wychowanek Sacré-Coeur", pod protektoratem prezeski p. Aleksandrowej Meysztowiczowej i dzielnej organizatorki p. Tekli Rzewuskiej.

Zabawa, którą zaszczycili swą obecnością p. p. wojewoda Władysław Raczkiewicz, prezes wil. dyrekcji kolejowej inż. Kazimierz Falkowski, starosta grodzki Wacław Iszora, sędzia Sądu Apelacyjnego Adam Jundziłł, prokurator Sądu Apelacyjnego Józef Ignacy Parczewski, dyrektorowie banków p. p. Bohdan Szachno i Hipolit Siemiradzki, jednogłośnie została uznaną za najmilszą z dotychczasowych zabaw karnawałowych.

Zawdzięczając licznym przedstawicielom ziemiaństwa, wojskowości, i młodzieży korporacji „Polonia", bawiono się ochoczo do samego rana. Nastrój był wyjątkowo wesoły i sympatyczny, dzięki obecności wielu pięknych i miłych pań oraz związanych serdecznym węzłem koleżeńskim uroczych gospodyń.

Więcej takich zabaw, a Wilno ożyje. (y)

BALE I ZABAWY.

— **Dziś doroczny wieczór kostjumowy** w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej Nr. 12. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 9 wiecz.

— **Zabawa taneczna.** W dniu 2 marca w sali Sokoła (ul. Wileńska 10) odbędzie się zabawa taneczna „Pożegnanie karnawału" — urozmaicona różnemi niespodziankami: kotyljon, wybór królowej balu i t. p. Początek o godz. 9 wiecz. Bilet wejściowy w cenie 3 zł. dla akademików 2 zł. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet na miejscu.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś ostatni sukces artystyczny Teatru na Pohulance, fascynująca, operująca najbardziej różnorodnym aparatem scenicznym sztuka amerykańska „Broadway", trzymająca widza w ustawicznem napięciu, sztuka ta sprawia potężne wrażenie, jednocześnie wzbudzając podziw dla sprawnej całości tego imponującego widowiska.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Dzisiejsza premjera popołudniowa dla młodzieży szkolnej. Dziś, w porozumieniu z władzami szkolnemi o godz. 3.30 odegrane będzie po raz pierwszy arcydzieło Al. Fredry „Dożywocie" poprzedzone słowem wstępnem A. Zelwerowicza. Ceny miejsc zniżone.

— **„Gdybym chciała".** Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu lekka komedja francuska „Gdybym chciała", na której publiczność bawi się wyśmienicie.

— **Przedstawienie popołudniowe.** Jutro w niedzielę odbędą się w teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance ukaże się po raz ostatni egzotyczna baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot", w teatrze Lutnia również po raz ostatni doskonała sztuka Lakatosa „Mężczyzna i kobieta".

— **Rewja wileńska.** Wobec wielkiego powodzenia zespół rewji wileńskiej wystawia raz jeszcze w poniedziałek 3 marca o godz. 8 w teatrze Lutnia rewję karnawałową „Idź na bal". Program rewji nader urozmaicony i bogaty, składa się z 16 numerów piosenek, rewellersów, monologów i produkcyj tanecznych. Wielkiem urozmaiceniem rewji będzie udział baletu i girls. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań w Lutni od 11 do 9 wiecz.

— **Jutrzejszy poranek symfoniczny.** Program jutrzejszego 7 poranku symfonicznego Wil. Tow. Filharmonicznego, który odbędzie się w Teatrze Miejskim Lutnia zapowiada występ dwuch znanych artystek wileńskich Elzy Igdal (śpiew) i Fanny Krewer (fortepian) oraz wil. orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Rafała Rubinsztejna. W programie: 4 symfonja Mendelsohna, koncert fortepianowy v-moll Saint Säensa, arje z Rigolleto i Cyrulika Sewilskiego. Początek o godz. 12 w południe. Bilety po cenach porankowych w kasie Lutni od 11 do 9 wiecz.

— **Doroczna Reduta artystyczna.** W poniedziałek najbliższy 3 marca salony kasy na oficerskiego rozbrzmiewać będą muzyką taneczną 4 najlepszych orkiestr Wilna podczas tej najweselszej zabawy kończącego się karnawału. Ze względu na spodziewany napływ gości, komitet Reduty uprzejmie prosi o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wejścia w obu kasach teatralnych za okazaniem zaproszeń. Szereg konkursów urozmaici noc z pięknemi nagrodami ofiarowanemi przez firmy: Fortuna, fabryka czekolady, Pružan, Sztrall, Segall i in.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Grzeszna miłość.
Heljos — Gdy kobieta się zapomni...
Słońce — Godzina miłości i śmierci.
Lux — Przygody miłosne Harry Liedke
Światowid — Ostatni dzień kawalera.
Wanda — Zemsta hrabiego Monte Christo.
Opollo — Zemsta Hassana.
Piccadilly — Czarna dama.
Kino Miejskie — Ramona.
Ognisko — Tajny Kurjer.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) **Co było przyczyną katastrofy autobusowej na ul. Zamkowej.** Jak się wyjaśniło powodem katastrofy autobusu na ul. Zamkowej było pęknięcie bolca szenklowego u przedniego lewego koła. Nastąpiło to zupełnie niespodziewanie w czasie, gdy autobus był w ruchu, tak że kierowca Leopold Szwendrowski (Wiłkomierska 10) nie mógł opanować maszyny, która całym ciężarem zwaliła się na chodnik.

— (c) **Podrzutek.** W wejściu frontowem domu Nr. 19 przy ul. Beliny znaleziono podrzutka dziewczynkę w wieku około 3 miesięcy. Przy niemowlęciu znaleziono kartkę „nie chrzczona proszę dać na imię Marja".

— (c) **Wypadki w ciągu doby.** W czasie od 27 do 28 b. m. do godz. 9 rano zanotowano w Wilnie ogółem 60 różnych wypadków. W tej liczbie było kradzieży 4, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 9, przekroczeń administracyjnych 35. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) **Krwawe weseliska na wsi.** Znowu notujemy dwa wypadki poranienia na weselach, które stają się wprost epidemją naszej wsi.

W zaścianku Brody, gminy grodeckiej, powiatu mołodeczańskiego, podczas bójki wynikłej z powodu nadużycia alkoholu został ciężko poraniony Michał Sieńko, który w prędkim czasie zmarł. Czterech sprawców zabójstwa sąsiadów zmarłego aresztowano.

Również we wsi Kozły, gminy Miorskiej powiatu Brasławskiego pobito ciężko Wiktora Kanacha z majątku Krasnopol, gminy Jaźnieńskiej. I tym razem sprawców ujawniono i aresztowano.

— (c) **Zabita przez pociąg.** Na szlaku Baranowicze — Lida dostała się pod pędzący pociąg przechodzący torem kolejowym 23 letnia Marja Środa ze wsi Podstarzyna, gm. Dokudowskiej. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

— (c) **Podpalenie.** W okolicy Hermany gminy Ejszyskiej w zabudowaniach Pawła Morawskiego wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbiorami. Znaleziono ślady, że pożar powstał wskutek podpalenia.

— (c) **W obecności żony popełnił samobójstwo.** Z Graużyszek, powiatu oszmiańskiego donoszą nam, że popełnił tam samobójstwo właściciel sklepu wódek Bronisław Dubowik. Desperat ostatnio nie żył w zgodzie z żoną, onegdaj doszło pomiędzy nimi do poważnej scysji, w trakcie której Dubowik będąc podniecony do ostatnich granic w oczach żony wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił w okolicę serca powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Zemsta za niesłuszne podejrzenie.** Koło miasteczka Wiazyń napadnięto i ciężko pobito Konstantego Uścinowicza. Okazało się, że sprawcami samosądu są mieszkańcy wsi Falki gminy wiazyńskiej Aleksander Waszkiewicz i Bazyl Sonicz. Gdy ich aresztowano, ci wyjaśnili, że Uścinowicz najniesłuszniej rzucił na nich podejrzenie o dokonanie kradzieży i że pobicia go dopuścili się z zemsty.

— (c) **Kradzież pierścionka wartości 300 dolarów.** W majątku Chołchło, pow. Mołodeczańskiego na szkodę Włodzimierza Czajkina skradziono pierścionek wysadzany brylantami i rubinami wartości 300 dolarów.

— (c) **Winowajca sam zgłosił się do policji.** Przed dwoma dniami do policji wpłynęło zameldowanie Piotra Jankowskiego o oszustwie dokonanem na jego szkodę przez przedsiębiorcę Zygmunta Orańskiego, który przywłaszczył wpłacone przez Jankowskiego tytułem kaucji 500 zł. i po zastawieniu autobusa w lombardzie, gdzieś się ulotnił. Obecnie dowiadujemy się, że Orański sam się zgłosił do policji.

— (c) **Nagły zgon.** Podczas pracy w lesie w pobliżu wsi Wołodki, gminy hoduciskiej zmarł nagle Antoni Pawłowicz, ze wsi Zabrodzie, gminy postawskiej. Stwierdzono, że zmarł on wskutek ataku epileptycznego.

— (c) **Włamanie na Łotoczku.** Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Wiktora Aleksandrowicza przy ul. Łotoczek 1 i po otwarciu zamków w szafie wynieśli garderobę wartości kilkuset zł. Włamania dokonano podczas nieobecności domowników.

— (c) **Ujęcie włóczęgi złodzieja.** Na gorącym uczynku kradzieży pościeli na szkodę Józefa Paczkowskiego (Praczkarnia 15) został ujęty Antoni Drozd (Rossa 13), który udawał żebraka.

— (c) **Przejechanie.** Na ul. Zawalnej koło runku drzewnego wóz pocztowy kierowany przez Jana Balcewicza (Zwierzyniecka 35) uderzył dyszlem przechodzącą przez jezdnię 70 letnią Chanę Gelfę (Cechowa 11). Poszwankowaną odwieziono do szpitala żydowskiego.

Zuchwałe włamanie do biura szpitala św. Jakóba

Kasiarzy przypadkowo spłoszono

Wczoraj nad ranem wileńska policja została zaalarmowana wieścią, że do kancelarji szpitala św. Jakóba dokonano włamania w celu obrabowania znajdującej się tam kasy ogniotrwałej

W chwili, gdy na miejsce przybyły władze śledcze prawie cały personel szpitala był już na nogach.

Z dokonanych na miejscu przestępstwa oględzin wynikało, że kasiarze dostali się do lokalu kancelarji po wyłamaniu okna od zewnątrz, a że znajdowało się ono na parterze więc napastnicy znaleźli się w środku bez trudności i przez nikogo niezauważeni.

Po dotarciu do pokoju, gdzie stała kasa, rabusie chcąc mieć zabezpieczony czas na ucieczkę przez okno zagwoździli zamki do drzwi przez włożenie klucza i zasłoniwszy wyłamane okno przystąpili do rozbijania kasy. Grube ściany z trudem poddawały się „operacji" i kasiarze dobrze się napracowali nim zdołali rozbić wierzchni pancerz. W chwili, gdy rabusie byli pewni, że kasa „puści" do uszu ich doszedł nagle szmer kroków zdążającego w kierunku kancelarji jednego z funkcjonarjuszów szpitala.

Niewiele myśląc kasiarze zebrali naprędce przyrządy i zbiegli tą samą drogą którą weszli t. j. przez okno.

Dzięki temu znajdujące się w kasie pieniądze zostały nienaruszone.

Znaków, które umożliwiłyby rozpoznanie sprawców kasiarze nie zostawili co dowodzi, że zachowywali się z wielką ostrożnością. Jedynym przedmiotem co pozostawili to gazeta, w której były owinięte narzędzia do rozbijania kasy, porzucona podczas wycofywania się z lokalu. Zachodzi przypuszczenie, że zamachu na kasę w sejmiku wileńsko-trockim jaki obecnie w szpitalu św. Jakóba dokonała jedna i tasama banda kasiarzy, którzy działając bardzo ostrożnie, jest nieuchwytną.

W związku z tem wileński wydział śledczy postanowił dołożyć jaknajwięcej starań, by wpaść na ślad rabusiów i takowych unieszkodliwić. (c)

Ś. P.

MIKOŁAJ-MICHAŁ BOBROWSKI

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 27 lutego 1930 r. przeżywszy lat 67.

Eksportacja do kościoła Św. Jana odbyła się wczoraj.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano, a o godzinie 3 m. 30 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI.

Z SĄDÓW

Szpieg litewski skazany z swój proceder

Sąd Okręgowy, któremu przewodniczył sędzia Bzowski rozpoznawał wczoraj sprawę mieszkańca m. Malaty na Litwie Lejby Fiszera oskarżonego o to, że w okresie od 1923 — 28 r. pozostając na usługach wywiadu litewskiego ujawniał mu nazwiska agentów polskich pracujących na terenie Litwy oraz o zbieranie materjału dotyczącego dyslokacji wojskowych oddziałów.

Fiszer przekroczył granicę w październiku 1928 r. w celu porozumienia się z osobami, które dostarczały mu tego materjału.

Ze względu na możliwość ujawnienia tajemnic państwowych sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Sąd uznał Fiszera winnego spełnienia inkryminowanych mu czynów i skazał: na 10 lat więzienia ciężkiego za uprawianie szpiegostwa i 3 lata domu poprawy za przekroczenie granicy w celach szpiegowskich.

Łączna kara wypadła 10 lat ciężkiego więzienia. W przeciągu tego czasu Fiszer nie będzie mógł „zagrażać bezpieczeństwu Polski". (y)

Poniósł go temperament i „Baczewski".

Jakób Szałkowski, mieszkaniec wsi Precieczenka, gm. Solecznickiej jest osobą skłonną do uniesień zwłaszcza, gdy opary wiane opanowują głowę i czynią ją niezdolną do spokojnego myślenia.

W sierpniu ub. roku po sutej libacji podochocony Szałkowski ruszył wzdłuż ulicy zaczepiając przechodniów. Jednym z takich zaczepionych okazał się Kazimierz Gajdzis. Na nieszczęście Gajdzis usiłował obronić się od Szałkowskiego, czem wywołał katastrofę, bo oto Szałkowski wyjął nóż i zadał nim ranę w szyję. Gajdzis zmarł.

Na procesie sądowym Szałkowski tłomaczył się tem, że był pijany, a opór Gajdzisa podziałał na niego podniecająco i był przyczyną nieszczęścia.

Sąd uznał za możliwe wzięcie pod uwagę wspomniany okoliczności łagodzących i skazał oskarżonego na 4 mies. więzienia. (y)

5% — 20%
rabatu—wyprzedaż poinwent. od 1 do 10 III 1930

E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

RĄDJO

Sobota, dnia 1 marca 1930 r.

11,55—12,05: Sygnał czasu z Warsz. 12,05—13,10: Muzyka z płyt gramofon. 13,10 - 13,20: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 16,10—16,15: Program dzienny. 16,15 —16,45: Koncert z cyklu „Ziemie polskie w pieśni i tańcu": Pieśni poznańskie i wileńskie w opracowaniu Eugenjusza Dziewulskiego wyk. A. Francuzowiczówna (sopran). Fortepian Firmy A. Drygas w Poznaniu. 16, 45—17,00: Komunikaty Wil. Tow. Kółek i Organizacyj Rolniczych. 17,00—18,00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. Transm. na inne polskie stacje. 18,00—19,00: Słuchowisko dla dzieci z Warsz. 19,05— 19,25: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski. 19,25—19,50: Program na następny tydzień. 19,50—20,05: Rozmaitości i sygnał czasu. 20,05—20,30: „Z szerokiego świata" najciekawsze zdarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. 20,30—23 00: Transm. z Warsz. Koncert, feljeton i komunikaty. 23,00—24,90: „Spacer detektorowy po Europie" retransm. stacyj zagranicznych.

Ostrze nożyka decyduje o dokładnem ogoleniu

i dlatego nożyki Gillette wykonane z najlepszej stali i wyostrzone z matematyczną dokładnością, golą wielokrotnie i znakomicie.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.

Gillette

GIEŁDA WARSZAWSKĄ

28 lutego 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Franki francuskie	34,92,5	35,01,5	34,83,5
Dolary	8,87,	8,89,	8,85,
Belgja	124,26,	124,57,	123,95
Kopenhaga	238,80,	239,40,	238,90
Bukareszt	5,31	5,33	5,29
Holandja	357,60	358,50	356,70
Londyn	43,34,	43,45	43,23,5
Nowy York	8,903,	8,923,	8,883
Wypłaty telegr.	8,92,	8,94,	8,90,
Oslo	238,55	239,15	237,95
Paryż	34,89,	34,98	34,80,
Praga	26,40,5	26,47,	26,34
Szwajcarja	172,05,5	172,48,5	171,62,5
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,42,	240,02	238,82
Wiedeń	125,57	125,88,	125,26
Węgry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,74,	46,86	46.62
Tallin	237,60	238,20	237,00

Gdańsk 173,28.
Marka niemiecka 212,78

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 130.— Premjowa dolarowa 79.75 5 proc. konwersyjna 52,— 6 proc.dolarowa 74.— 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 48,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp Kraj. i Banku Roln., obligacja B. Gosp Kraj. 94. Te same 7 proc 83,25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 51,75 8 proc. warszawskie 74,50. 5 proc. warszawskie 55.75 8 proc. Łodzi 65:50. 10 proc. Siedlec 74 50 8 proc. obligacje P. B Komunalnego 93, Stabilizacyjna 84.— 10proc. Radomia 76 8 proc. ziemskie 73.25, 4,5 proc ziemskie 51.50 6 proc. poż. konw. Warsz. 52.—4 i pół proc. warsz. 5 .— Kalisz 62,25 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 89,25 8 proc. Piotrkowa 62.50 8 proc. Częstochowy 62.75, 8 proc. Lublina 62,75.

Akcje.

Bank Polski 164,75 —164,50 Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78 50 Puls 47.50. Elektrownia w Dąbrowie 60. Cukier 28.00 Cegielski 39 50. Modrzejów 13.25 Norblin 65. Ostrowiec 60.50 Starachowice 20,25 —. Zieleniewski 59, —80. Parowozy 20. Węgiel 50,00 Parowozy 20, —. Borkowski 5.75 Spiess 100. Lilpop 23,50 B. Zachodni 80.— Kijewski 60, Klucze 70. Ill em. 73,50. Siła i Światło 93.Firley 38.25 BankDysk. 127.—Nobel 10,00 Rudzki 28,50 Haberbusch 107.— Bank Handlowy—117, Wysoka 145 Majewski 60, Łazy 4,25. Gdański Monopol Tyt. 282.80.

CENY W WILNIE.

Z dnia 28 lutego r. b.

Ziemiopłody: pszenica 35 - 36, żyto 20— 21, jęczmień na kaszę 18 — 19, browarowy 21 — 22, owies 17 — 18, gryka 22—24, otręby pszenne 18—19, żytnie 13—15, ziemniaki 7 - 8, siano 8—11, słoma 7—8, makuchy lniane 39—40. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Dowóz dostateczny, zapotrzebowanie minimalne.

Mąka pszenna 60—80, żytnia razowa 25—26, pytlowa 33—35 za klg.

Kasza jęczmienna 50—65, jaglana 70— 85, gryczana 80 90, owsiana 85—100 perłowa 60 — 80, pęczak 50 — 60 za 1 kg. manna 100—140.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 180— 200, baranie 240—250, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, solona 380—420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420— 440.

Nabiał: Mleko 40—45 gr. za litr, śmietana 200—220, twaróg 120—140 za 1 kg.. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 600—650, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 40—60, fasola biała 100—120, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30 marchew 15—20, (za klg.) buraki 10 - 15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10—12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, kalafiory 80—120 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszki I gat. 150— 200, II gat. 100—20,

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta —,— kaczki 8—9, bite 6— 7 gęsie 18—20, bite 15 18, indyki 20—25 bite 18—20 zł.

Ryby: liny żywe 500—550, śnięte 380— 450, szczupaki żywe 550—600 śnięte 350— 408, leszcze żywe 500—520, śnięte 380—400, karpie żywe 500—550, śnięte 380—400, karasie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 480—520, śnięte 380—400, wąsacze żywe 500 550, śnięte 380—400, sielawa 320-350, sumy 300-350, węgorze 600—700 miętusy żywe 350—380, śnięte 250—280, stynka 170—200, sandacze mrożone 380— 400, płocie 200—220, drobne 80—100.

Len: Len włókno surowe I gat. 2.30—2.40 dolarów amerykańskich za pud, len trzepany 3.30 — 3.40 dol. za pud. Siemię lniane o czystości 87 i pół proc. 1.22—1.25 dol. za pud. (n).

OFIARY.

Członkini Koła Polek na fundusz dyspozycyjny Min. spraw wojskowych zł. 20.

NASIONA

roślin pastewnych, ogrodowych oraz kwiatów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, o gwarantowanej czystości i sile kiełkowania

poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr 11-a.

Skład maszyn rolniczych. 978—0

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 28. 12. 1929 r.

11392. A. I. **Abramowicz Genia"** w Lidzie, Rynek 70, sklep drobnych towarów galanteryjnych. Firma sitnieje od 1929 roku Właściciel Abramowicz Genia, zam. tamż.e 3487 — VI.

11393. A. I. **„Arjan Szymon"** w Radoszkowiczach, pow. Mołodeczańskiego, sklep towarów żelaznych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Arjan Szymon, zam. tamże. 3488 — VI.

11394. A. I. **„Basia Berkowska, Zusel Berkowski i Icek Berkowski, spółka".** Prowadzenie sklepu towarów manufakturnych, obuwia i czapek. Siedziba w Woronowie, pow. Lidzkiego. Spółka istnieje od 10 lutego 1929 roku. Wspólnicy zam. w Woronowie, pow. Lidzkiego: Basia Berkowska, Zusel Berkowski i Icek Berkowski. Spółka firmowa, przekształcona z firmy jednoosobowej zarejestrowanej pod firmą: „Berkowska Basia", zawarta została na mocy umowy z dn. 10 lutego 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd spółki i reprezentowanie jej na zewnątrz wobec wszelkich władz i urzędów należy do wszystkich wspólników zosobna. Wszelkie wydawane w imieniu spółki dokumenty: umowy, akty, plenipotencje, weksle, zobowiązania, czeki, żyra na wekslach i czekach i ine, jak również pokwitowania z odbioru wszelkich należności oraz korespondencji zwykłej, poleconej i telegraficznej, przesyłek pocztowych i kolejowych podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmowym. 3489 — VI.

11395. A. I. **„Bojarska Nachma"** w Lidzie, Rynek 47, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Bojarska Nchma, zam. tamże. 3490 — VI.

11396. A. I. **„Cepłowicz Chana"** w Postawach, sklep bakalejno - galanteryjny. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Cepłowicz Chana, zam. tamże. 3491 — VI.

11364. A. I. **„Łatuto Mnucha"** w Lidzie, Rynek 19, sklep spożywczo - galanteryjny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Łatuto Mnucha, zam. tamże. 3459 — V.

11365. A. I. **„Marcinowicz Juljan"** w Wawiorce, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel Marcinowicz Juljan, zam. tamże. 3460 — VI.

11366. A. . **„Marmer Sima"** w Oszmianie, ul. Piłsudskiego 9, sklep manufaktury. Firma ist nieje od 1929 roku. Właściciel Marmer Sima, zam. przy ul. Piłsudskiego 13. 3461 — VI.

11367. A. . **„Mednicki Abram"** w Żołudku, pow. Szczuczyńskiego, sklep bakalejny. Właściciel Mednicki Abram, zam. tamże 3462 — VI.

11368. A. I. **„Mejerow Morduch"** w Ostryni, p. Szczuczyńskiego, piwiarnia. Firma istnieje od od 1928 roku. Właściciel Mejerow Morduch, zam. tamże. 3463 — VI.

11369. A. I. **„Nosal Antoni"** w Wasiliszkach, pow. Szczuczyńskiego, piwiarnia i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Właściciel Nosal Antoni, zam. tamże. 3464 — VI.

11370. A. . **„Nowogródzki Hirsz"** w Wasiliszkach, pow. Szczuczyńskiego, sklep drobnych towarów manufakturnych, Właściciel Nowogródzki Hirsz, zam. tamże. 3465 — VI.

11371. A. I. **„Porecka Rywa"** w Różance, pow. Szczuczyńskiego, piwiarnia. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Porecka Rywa, zam. tamże. 3466 — VI.

11372. A. I. **„Potaszyński Benjamin"** w Różance, pow. Szczuczyńskiego, drobna sprzedaż towarów kolnjalnych. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Potaszyński Benjamin, zam. tamże. 3467 — V.

11373. A. I. **„Orzechowski Zelman"** w Lidzie, ul. Szkolna 2, herbaciarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Orzechowski Zelman, zam. tamże. 3468 — VI.

11374. A. I. **„Reźnicka Leja"** w zaść. Kulniszki, gm. Żyrmuńskiej, pow. Lidzkiego, sklep towarów spożywczych i kolonjalnych. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Reznicka Leja, zam. tamże. 3469 — V.

11375. A. . **„Rogowin Dawid"** w Wołożynie, ul. Rynkowa 13, piwiarnia z domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Rogowin Dawid, zam. tamże. 3470 — VI.

w dniu 30. 12. 1929 r.

11376. A. I. **„Rogowski Kiwel"** w Raduniu, pow. Lidzkiego, piwiarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rogowski Kiwel, zam. tamże. 3471 — V.

11377. A. I. **„Rubaszkin Załman"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep mąki i spożywczy. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel Rubaszkin Załman, zam. tamże. 3472 — VI.

11378. A. I. **„Rusak Aleksander"** w Cwirbutach, gm. Tarnowskiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Rusak Aleksander, zam. tamże. 3473 — V.

11379. A. I. **„Sienkiewicz Alfons"** we wsi Krasnówce, gm. Wawiorskiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Sienkiewicz Alfons zam. tamże. 3474 — VI.

11380. A. I. **„Skirański Abram"** w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Skirański Abram, zam. tamże. 3475 — V.

11381. A. I. **„Spodek Karol"** w Prozorokach, pow. Dziśnieńskiego, sklep win, wódek i tytoniu. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Spodek Karol, zam. tamże. 3476. — V.

11382. A. I. **Stukalska Mina"** w Żołudku, pow. Szczuczyńskiego, sklep towarów drobnych i spożywczych. Właściciel Stukalska Mina, zam. tamże. 3477 — VI.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

SPRZEDAJE Z PARCELACJI DÓBR RUNOWO - KRAIŃSKIE, POW. WYRZYSK WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO W DRODZE OGRANICZONEGO PRZETARGU USTNEGO, poprzedzonego składaniem ofert następujące

GOSPODARSTWA WZOROWE

z kompletnemi zabudowaniami, inwentarzami martwemi i żywemi, zasiewami ozimemi oraz z uprawami, zapasem siana i słomy:

GUROWATKI:

o obszarze ca 86.6492 ha, odległego od miasta powiatowego Wyrzysk 28 klm. szosą, stacji kolejowej Runowo Kraińskie 3 klm.
Cena wywoławcza **zł. 201.300** —(słownie: zł. dwieście jeden tysięcy trzysta).
Na poczet należności, którą ustali przetarg ustny, zaliczy się nabywcy zł. 109.100.— amortyzacyjnej pożyczki długotermi nowej w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na lat 10, 20 lub najwyżej 30, która zostanie zahipotekowana na nabytem gospodarstwie.

KLARYNOWO:

o obszarze ca 77.3880 ha odległe od miasta powiatowego Wyrzysk 28 klm. szosą, stacji kolejowej Runowo - Kraińskie 4 klm.
Cena wywoławcza **zł. 184.500,**—(słownie: sto ośmdziesiąt cztery tysiące pięćset). Pożyczka długoterminowa jak wyżej złotych 103.500.

Dopuszczeni być mogą do przetargu zawodowo wykształceni rolnicy, którzy:
a) zobowiążą się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania, lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego,
b) zobowiążą się osobiście zarządzać gospodarstwem,
c) złożą wadjum w wysokości 5proc. ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.
d) złożą deklarację, że nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw, lub że zobowiązują się do sprzedania tych gospodarstw w wypadku utrzymania się przy przetargu.

Stawający do przetargu winni do dnia 29. III. 1930 r. godzina 12-ta złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ulica Kantaka nr. 10 w zalakowanej kopercie oferty z napisem: „Oferta na nabycie gospodarstwa wzorowego z majątku . . . . . (Gurowatki względnie Klarynowo)" z podaniem proponowanej ceny wywoławczej i wyszczególnieniem zaświadczonych kwalifikacyj rolniczych, teoretycznych i praktycznych, pracy społecznej ewentl. służby wojskowej z dołączeniem krótkiego curriculum vitae, uwierzytelnionych odpisów świadectw i pokwitowanie na przesłane lub złożone w Państwowym Banku Rolnym należne wadjum.

Od dnia 10. IV. 1930 r. reflektanci będą powiadomieni za pokwitowaniem o dopuszczeniu ich do ustnego przetargu, względnie odmownem załatwieniu ofert.

Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu, Wydział Agrarny, ul. Ratajczaka nr. 14 w dniu 25. IV. 1930 r. o godzinie 11-tej.

Każdemu reflektantowi przysługuje prawo złożenia ofert na oba gospodarstwa wzorowe oraz prawo w razie nieutrzymania się przy przetargu jednego gospodarstwa — stanąć do przetargu drugiego. Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo swobodnej oceny złożonych ofert, niezależnie od zadeklarowanej sumy. Oferty złożone po ustalonym terminie, uwzględnione nie będą.

Nabywcą gospodarstwa wzorowego zostanie ten kandydat, który będąc dopuszczonym do przetargu ustnego, zadeklaruje na nim najwyższą cenę.

Utrzymujący się przy przetargu kandydat po zakończeniu licytacji, winien natychmiast uzupełnić wadjum do wysokości 10 proc. ceny nabycia gospodarstwa wzorowego a w ciągu trzech tygodni od dnia przetargu t.j. do dnia 16 maja 1930 r. dalsze 15 proc. ceny sprzedażnej i zostaje wpuszczony w posiadanie, zaś resztę ceny sprzedażnej płatnej gotówką — nabywca wpłaca w następujących terminach:
15 czerwca 1930 r. — połowę tej należności i
1 listopada 1930 r. drugą połowę, t.j. resztę należności płatnej gotówką.
Akt kupna — sprzedaży zostanie spisany z nabywcą bezpośrednio po zakończeniu przetargu i udzieleniu przybicia.
Szczegółowych wyjaśnień udziela tak ustnie, jak i pisemnie Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu, jak również wszystkie inne Oddziały i Instytucja Centralna Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.
W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych należy zwracać się bezpośrednio do Administracji Dóbr Runowo - Kraińskie w Gurowatkach, p-ta Runowo - Kraińskie, telefon Dźwierszno - Wielkie. SCh/IL.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 27 lutego do dnia 2 marca 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy

„RAMONA" (Biały Orzeł)

Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: DOLORES del RIO i WARNER BAXTER. Rzecz dzieje się w Kalifornji Nad program: „JEJ ZASTĘPCA" groteska w 2 aktach Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Cena biletów Parter 80 gr. Balkon 40 gr. Następny program: „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI"

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni! Film ze Złotej Serji Polskiej!

„GRZESZNA MIŁOŚĆ"

Potężny dramat miłości według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokolenie Marka Świda". W rol. gł. JADWIGA SMOSARSKA, MISS POLONJA na rok 1930 ZOFJA BATYCKA, TADEUSZ WESOŁOWSKI, BOGUSŁAW SAMBORSKI i JÓZEF MAŁYSZEWSKI. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25.

KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38.

Najwspanialsze arcydzieło najnowszej prod. Francuskiej **„GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI..."**

Tragedja 40-to letniej kobiety. Emocjonujący dramat erotyczny. Reżyserja Joe May'a. W rolach główny Znakomita gwiazda MARJA JACOBINI i niezapomniany kochanek „Niny Pietrowny" FRANK LEDERE Akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle malowniczych krajobrazów Algieru. Baśniowo feeryczny festyn nocny. Porwanie dziewcząt i t. d. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. NAD PROGRAM: Pobyt Polsce Naczelnika Państwa Estonji D-ra Strandmana.

„OGNISKO" Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych **„TAJNY KURJER"** dramat w 12 aktach, — rycerskie romantyczne tło Tajnego Kurjera pozwoliło IWANOWI MOZŻUCHINOWI wykazać swe kolosalne możliwości aktorskie w jak najlepszym oświetleniu. MOZŻUCHINOWI partnerują dwie znane piękności LIL DAGOWER i AGNES PETERSEN. Początek seansów o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

POLSKIE KINO „Wanda" Wielka 30. Tel. 14-81.

Dziś! Wielkie wydarzenie historyczne ujęte w ramy monumentalnego filmu

ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO

Potężny dramat w 10 akt. romantyczne przygody bohatera żeglarza EDMUNDA DANTESA. W rolach g. LIL DAGOVER i JEAN ANGELO

MAŁE URZĄDZENIA CHŁODNICZE

Nie wymagają żadnego dozoru **„GLACIA"** Najwyższa pewność ruchu

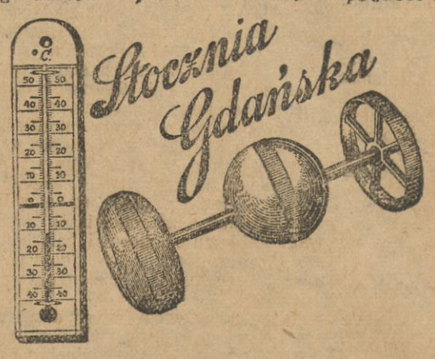

dla Hoteli, Cukierni, Laboratorjów, Mleczarni i podobnych celów. Żądajcie bezpłatnych ofert z Centrali

Stocznia Gdańska - Gdańsk

Werftgasse 4, lub też z biur filjalnych

Warszawa, ul. Jasna 11, tel. 99-18.
Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 48-88.
Poznań, ul. Słowackiego 18, tel. 77-85.
Równe, ul. J. Piłsudskiego 7, tel. 3-07.
Łódź ul. Traugutta 9, tel. 141-83.
Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 30-49.
Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel 27-10.
Lublin, Krak.-Przedm. 56, tel. 9-52,
Wilno, ul. Jagiellońska 9, tel 8-84. -2

Radjoaparaty przerabia przestarzałej konstrukcji na nowoczesne ekranowe **Elektrit Co**

Wilno, ul. Wileńska 24, telefon 1038.

Każdy aparat radjowy niewielkim kosztem przebudowujemy na ekranowy oraz zasilany wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterji. — Dogodne warunki.

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Tel. 13-30

Przyjmują zapisy do grup: XLVII zawodowej z nauką 2 i pół miesięczną, i do grupy XLVIII amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową

Początek zajęć w dniu 3 marca r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorji do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowania silników, karbiuratorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO" i „DELCO". Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na CZTERECH typach nowoczesnych samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki Gwarantuje się ukończenie kursów i złożenie egzaminów bez dodatkowej opłaty. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem Kursów. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej, przy ul. Ponarska 55. Tel. 13-30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągówek rolniczych. -1

Najgustowniejsze ubrania męskie **Płaszcze** wiosenne i zimowe męskie i damskie oraz **FUTRA**

GOTOWE i NA ZAMÓWIENIE nabyć można w znanej firmie

P. LANCMAN

Wilno, Wielka 56.

NOWINKI SEZONU!

Dogodne warunki spłaty!

Poszukujemy pracowników-czki inteligentnych, dobrze prezentujących się i ustosunkowanych towarzysko. Pierwszeństwo studentom. Zgłaszać się osobiście T-WO ELEKTRIT ul. Mickiewicza 6 w godz. 9—11 rano. Potrzebni również chłopcy na posyłki. 0—749

Odnajmę pół sklepu z urządzeniem, dla osoby samotnej, może być z mieszkaniem, adres w adm. „Słowa". -1

AKUSZERKI

Akuszerka Szwiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wyodrębnie włosów. Mickiewicza 46.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **Urodę** kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. 26.

Stała Praca! Jedna z najpoważniejszych instytucyj bankowych poszukuje inteligentnych, wymownych zastępców do sprzedaży obligacyj. WIELKI i STAŁY ZAROBEK, bo płacimy bezkonkurencyjnie najwyższą nadprowizję. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia Bazyljańska 4—1, o godz. 9—3. 773—0

RÓŻNE SPRAWY

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, błednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka 199—z

Bezpłatnie lokujemy oszczędności pod solidne zabezpieczenie hipoteczne z gwarancją zwrotu w terminie Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Dwa fotele klubowe używane, skórą kryte, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: sekretarz prokuratora wojsk. Subocz 17. —z

POSADY

Służąca do wszystkiego poszukuje posady. Widzieć od 9—11 z rana. Filarecka 20—3. -0

Potrzebny **ekonom** Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: Święciany Wil. Sk. poczt. Nr 13, Chalecki. —z

Pokojowa zręczna rzetelna, z dobremi rekomendacjami, szuka pracy, może wyjechać na wieś. Jagiellońska 7 m. 2. —1

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno-powiat, na imię Benjamina Galperyna, unieważnia się. —o

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr. 64051, unieważnia się. —o

Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. za L. 416, r. 1923, na imię Lejzera Mizereca, unieważnia się.

GEORGE GIBBS.

27) Żółty ptak

—Kiedy herr Macswell dowiedział się... o zdradzie Rizzia?

— W dzień obiadu u lady Hiscott. Kapitan Byfild dowiedział się prawdy po południu i natychmiast doniósł o tem Macswellowi.

— Zaczekajcie! — krzyknął Rizzio blady jak ściana i zdenerwowany do ostatnich granic. — Łatwo jest pleść kłamstwo, opierając się na świadectwach ludzi, których niema. Nie będę nawet bronić się przed tak idjotycznemi oskarżeniami. Uważam to za upokarzające. Jeśli jestem agentem angielskim, to może herr Hammerslay zechce nam wytłomaczyć, dlaczego ludzie ze Scotland Yardu, których wysłałem za nim nie zjawili się w domu miss Mater i nie zażądali od niej dokumentu w imię prawa?

— Przyczyna jest oczywista! — odpowiedział spokojnie Hammerslay. Jestem nawet wdzięczny panu za tą delikatność. Gdyby dokument znaleziono w domu państwa Materów, Doris Mater byłaby aresztowana i oskarżona o udział w szpiegostwie, a pan Rizzio szanuje bardzo miss Doris i wie, że byłaby niewinnie oskarżona. Z rozkazu jego ludzie ze Scotland Yardu zrewidowali w nocy dom ale bezskutecznie. Czy pan zaprzeczy, że powodowały panem motywy względów osobistych?

— Pan generał oceni, jak należy, tą potwarz. Scotland Yard nigdy nie powoduje się względami osobistemi.

Nie słuchając jego słów, Hammerslay ciągnął dalej:

— Nie mogę przypuścić aby niemiecki agent strzelał do mnie. A tymczasem ci sami ludzie, którzy gonili mnie, usiłowali mnie zabić w drodze przy Solsemskich wgórzach, a Rizzio powtórzył tą samą próbę przy wieży Wikingów. Rizzio strzelał do mnie, panie generale, po tem, — dodał Hammerslay, nachylając się z uśmiechem do niego, — po tem, jak był ukrytym świadkiem mojego spotkania z kapitanem Stammerem i słyszał, że przyjęłem i obiecałem wykonać rozkaz pana generała, dotyczący przyjazdu do Niemiec.

— Nie byłem pewien, czy pan wykona rozkaz!

— Pogoni agentów Scotland Yardu wystarczyło, aby skłonić mnie do ucieczki do Niemiec, nie czekając na rozkaz stawienia się tutaj. Poza tem miałem inny jeszcze cel: dostarczyć panu generałowi dokument, odebrany od Byfilda. Herr Rizzio wiedział, że mam ten bloczek. Tego chyba nie zaprzeczy?

— Tak, on wręczył panu komunikat, — szybko wtrącił Włoch, — ale **jaki komunikat?** Były dwa bloczki bibułki do papierosów: jeden zapisany ręką Byfilda, drugi — Hammerslaya.

— Nie przeczę, —zgodził się Hammerslay. Domyślałem się, że nasza rozmowa po obiedzie u lady Hiscott nie skończy się na tem, — skopjowałem komunikat, korzystając z innego bloczka, który był...

— Kopja nie mogła być zrobiona w domu lady Hiscott! — Przerwał żywo Włoch. — Musiała być zrobiona następnego dnia w sztabie. Była przygotowana specjalnie dla wręczenia panu generałowi.

— Pan generał zna szczegółowo historję drugiego komunikatu. Mówiłem już gdzie i kiedy skopjowałem notatki Byfilda...

— Gdzież to było, czy nie mogę wiedzieć? — zapytał drwiąco Rizio.

— W gabinecie lady Hiscott, podczas gdy pan telefonował do Scotland Yardu.

Rizzio z trudnością opanował wybuch wściekłości i z godnością zwrócił się do von Stromberga.

— Telefonowałem do Macswella, panie generale, z pogardliwym grymasem zwrócił się do przeciwnika:

— Przypuśćmy, że cała ta historja z kopją jest prawdziwa. Więc w jaki sposób schował pan drugi bloczek

— Schowałem w szparze przy okienku w samochodzie, — roześmiał się Anglik. — Zapewne ten wysoki agent ze Scotland Yardu doniósł panu, że uciekając śmiałem się z nich, iż nie domyślili się zrewidować auta.

Generał wmieszał się nagle:

W jakim celu pan to powiedział?

Wzruszył ramionami:

— Porozcinałem gumy w ich samochodzie i byłem pewny, że ucieknę. Był to okrzyk radości z powodu zwycięstwa. Cieszyłem się bardzo, bo szczerze mówiąc przeżyłem przez nich ciężkie chwile.

— Panie generale, on zrobił to tylko dlatego, aby odwrócić ich uwagę od uciekającej miss Mater, która z bloczkiem, schowała się pod drzewem i czekała aż wszyscy odjadą.

Generał wyjął z kieszeni nieduży przedmiot i przyglądał się mu długo. Był to bloczek z bibułką do papierosów. Gestem powstrzymał Hammerslaya, który chciał coś odpowiedzieć i rzekł:

— Obawiam się, że tą drogą nie ruszymy z miejsca. Każdy z panów twierdzi kategorycznie co innego. Historje obu panów są godne najciekawszych opowiadań, kręcących wśród tajnych agentów całego świata. Ale chcę oświadczyć panom, że jeżeli istotnie herr Hammerslay podał mi fałszywy komunikat, zamiast tamtego, spalonego przez miss Mater, to będzie rozstrzelany. Jeśli zaś, jak twierdzi herr Hammerslay, Rizzio był agentem Scotland Yardu i usiłował zabić go dlatego, aby przeszkodzić w dostarczeniu dokumentu do Niemiec, to zostanie rozstrzelany herr Rizzio. Sprawa jest bardzo ważna i drażliwa, gdyż jedyny człowiek, który mógłby coś powiedzieć decydującego, jest w więzieniu angielskiem.

Hammerslay mimowoli zrobił krok ku mówiącemu:

— Boże, czyżby go złapali?

— Panie generale, — zawołał Rizzio, rzucając jadowite spojrzenia na wroga. — Macswella wydał ten sam człowiek, który wydał Byfilda.

Von Stromberg patrzał kolejno badawczo na obu.

— A pańskie zdanie, herr Hammerslay? Co pan o tem powie?

— Jeśli pan generał ma pewne wiadomości, to najzupełniej zgadzam się ze zdaniem pana Rizzia.

Złowieszczy uśmiech obnażył żółte zęby generała.

— A winę zwalacie na siebie wzajemnie, nieprawdaż?

Hammerslay chłodno skinął głową, ale Rizzio stracił ostatecznie panowanie nad sobą.

— Panie generale, — krzyknął gwałtownie. — Czyżbym był tutaj, gdybym miał na sumieniu tą straszną zbrodnię o którą oskarża mnie ten łotr? Uczciwie służyłem Niemcom, mimo że...

— Zapomina pan, że i herr Hammerslay również z własnej woli tu przybył, — przerwał mu generał.

— I dopóki on tu jest, Niemcom grozi niebezpieczeństwo! To niebezpieczny angielski szpieg!

Hammerslay roześmiał się.

— Gdybym nim był, znalazłbym inne sposoby służenia Anglji. Po cóż miałbym ryzykować własnem życiem i spotykać się przy zatoce z kapitanem Strammerem. Wystarczyłoby zawiadomić baterję artylerji, któraby w ciągu kilku minut zatopiła torpedowiec, na którym przywieziono mi rozkazy. Herr Rizzio zapomina, że czasem trudniej jest dowieść własnej uczciwości, aniżeli cudzej winy. W odpowiedzi na jego oskarżenia, chciałbym zapytać, w jaki sposób udało mu się prześliznąć yachtem przez linję angielskich torpedowców, pilnujących angielskich brzegów?

Rizzio milczał niepewnie.

— Pytanie jest zupełnie słuszne!— zauważył generał. — Proszę odpowiedzieć!

— Miałem nietylko niemieckie, ale i angielskie papiery. Wyjechałem wcześniej, niż Ministerstwo zdążyło rozpocząć poszukiwania mnie, na skutek donosów Hammerslaya.

Hammerslay milcząc rozłożył ręce. Nie warto było odpowiadać na tak jawne nonsensy.

Von Stromberg zmarszczył brwi i niecierpliwie bębnił palcami po bloczku.

—Znów ciemności! Ale podejrzenia moje rosną. Wyprubujemy więc inny sposobu. Powtarzam, że zdecydować, kogo z was mam rozstrzelać, mogę dopiero na skutek depeszy od Macswella lub zeznania kogoś trzeciego. A jednak jeden z was musi być rozstrzelany, najpóźniej jutro rano!

Zadzwonił niecierpliwie i rozkazał kapitanowi von Winden, który zjawił się po rozkazy:

— Proszę poprosić tutaj miss Doris Mater.

Kapitan wyszedł. Generał i Rizzio nie spuszczali oczu z Hammerslaya. Ten zaś oniemiał ze zdumienia i tylko patrzał kolejno to na generała to na Rizzia, jakby nie rozumiał, co się stało.

— Doris.... miss Mater... tutaj? — szepnął, nie wierząc własnym uszom. — Czy przyjechała z Rizziem?

Von Stromberg skinął głową twierdząco.

— Herr Rizzio namówił ją, by przyjechała z nim tutaj.

— Namówił! To nieprawda. — Hammerslay zwrócił się do Rizzia. — Poco pan to zrobił? Nie rozumiem. To jest zbyt okropne zmuszać ją do rozmowy ze mną... do tego spotkania... w tem, jak dowiedziała się, że jestem wrogiem Anglji... Panie generale, ona przeczytała komunikat i spaliła bloczek. Jeśli herr Rizzio przypuszcza, że świadectwo miss Mater...

Hammerslay zamilkł i zmarszczył brwi.

Wydawca St. Mackiewicz Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.